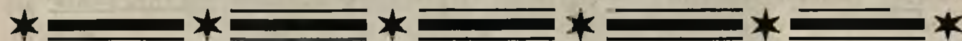
NR 12. GRUDZIEŃ 1936 ROK X

# ZWIĄZKOWIEC

ORGAN ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ

ADRES REDAKCJI: KRAKÓW, UL. SKARBOWA 2 · TEL. NR 125.98 · KONTO P. K. O. 411.330



## *W ŚWIĘTY WIECZÓR POKOJU, MIŁOŚCI I POJEDNANIA*

*spieszymy do Was*

*Przyjaciele i Dobroczyńcy, Członkowie Wspierający i Sympatycy, którzy dobrą radą, pracą i groszem ofiarnie dopomagacie nam w każdej potrzebie*

*do Was Starsi Koledzy-Związkowcy, którzy we własnym gronie rodzinnym zasiądziecie przy wigilijnym stole*

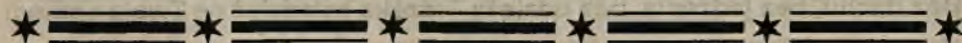
*do Was Wychowankowie i Współpracownicy, którzy ideały Związku przyjęliście za swoje i troskliwie pielęgnujecie w swoim sercu*

*do Was biedni Bracia, którzy nie zapalicie może w Świętą Noc świec na choince, i w zimnej, pustej izbie przełykać będziecie samotnie słone łzy...*

*spieszymy do Was Wszystkich z białym Opłatkiem i wesołą nowiną, że w ubożuchnej stajni betlejemskiej odnowił się Cud Narodzin Bożej Dzieciny.*

*Grudniowy numer „Związkowca" w zimowy wieczór puka do drzwi domów Waszych i niesie Wam Wszystkim najlepsze życzenia świąteczne i Noworoczne od rzesz młodzieży związkowej i jej ukochanego Przewodnika Ks. Kuznowicza.*

***Przyjdź do nas — do Związku na Skarbową, poznaj nasze prace — a będziesz naszym przyjacielem.***



KS. M. J. KUZNOWICZ T. J.

# DOBROĆ SERCA LUDZKIEGO

Zbliża się znowu uroczystość najmilsza i najbardziej umiłowana przez serca ludzkie: uroczystość Bożego Narodzenia.

Boże Narodzenie było, jest i będzie zawsze niewyczerpanym źródłem prawdziwej chrześcijańskiej cywilizacji i kultury, piękna i dobroci ludzkiej, źródłem prawdziwego wesela i radości.

Uczta wigilijna, staropolski zwyczaj łamania się białym opłatkiem, polskie kolendy — pasterka o północy — owo zjednoczenie się rodzinne... ileż to wszystko ma uroku, ileż przynosi z sobą nastroju, podniosłych uczuć i przemiłych chwil.

Świadczy o tem — historia naszego Narodu, świadczy cała literatura, świadczy tęsknota wigilijna naszych tułaczy rozprószonych po całej kuli ziemskiej od lodów Syberii aż po dżungle afrykańskie i puszcze australijskie; świadczą o tem nasze najszczęśliwsze dni dziecinnych przeżyć i wzajemnej miłości rodzinnej — a zwłaszcza serce człowiecze — pragnące dobroci, piękna, miłości i szczęścia...

Nie dziw, że tak jest... bo na serce ludzkie, by było dobre, szlachetne, ofiarne, by w każdym człowieku widziało człowieka i brata swego — kładzie swe nieskończenie dobre dłonie Boskie Dziecię Jezus, wyciągając je ku nam z żłóbka w ubogiej stajence...

Wszak to Syn Boży stał się człowiekiem, opuścił piękne niebo i ślicznych aniołów, by się podzielić swem szczęściem i dobrocią z człowiekiem. To też każde serce ludzkie skoro w tym dniu zbliży się do żłóbka Bożej Dzieciny i Jej Matuchny Najśliczniejszej, zaczerpnie dla siebie odrobinę dobroci z tego niewyczerpanego Boskiego źródła dobroci i miłości — stanie się dobre dla drugich.

A cóż jest piękniejszego, milszego, droższego na świecie — po miłości Bożej — nad dobroć okazywaną bliźniemu, nad dobroć dla ukochanej matki, dla brata i siostry, dla przyjaciela i kolegi, dla sąsiada, dla dobroczyńców, cóż nad szlachetność i dobroć w stosunku do wroga, a zwłaszcza dla ubogiego, głodnego, osamotnionego, smutnego i prawdziwie potrzebującego pomocy.

O serce ludzkie, jakże ci dziś trzeba dobroci!

O wy, rozproszeni po całej Polsce Związkowcy, co nazywacie nasz Związek waszym drugim domem, domem macierzystym — idzie dziś Związek do Was wszystkich z tym białym opłatkiem, tym symbolem dobroci i miłości i prosi Was, jak swych najlepszych synów i przyjaciół swych najdroższych, zbliżcie się do Boskiej Dzieciny w żłóbku i Jej Najświętszej Matki w ubogiej stajence i zaczerpnijcie tam choć odrobinę dobroci na drogę waszego życia: na wasze trudy i boje, na wasze smutki i opuszczenie, na wasze prace i zwycięstwa; zaczerpnijcie dobroci dla serc waszych, aby stały się dobre dla drugich.

Wszak Polsce dziś ponad wszystko potrzeba dobroci!

**Bez dachu, bez jedzenia, bez odzieży — czeka młodzież na Twoją pomoc!**

# 30 LAT PRACY ZWIĄZKU

(Z przemówień Sekr. Gen. T. Dalewskiego w dniach 15 XI i 8 XII 1936).

Kiedy Związek staje u progu trzydziestu lat swego istnienia, rzut oka na pracę dotychczasową i jego rozwój jest rzeczą nieodzowną. Dla zobrazowania uczciwego dorobku naszej ukochanej organizacji, zawsze młodej, bo młodością i potrzebami tych, którym służy, nieustannie odradzającej się, trzebaby zmontować tysiące barwnych obrazów — wielki



Młodzież związkowa w r. 1906

film obejmujący okres 30 lat życia organizacji i ująć w nim dziesiątki tysięcy scen, ująć role dziesiątek tysięcy osób i postaci związanych z naszą pracą.

Dwa szczególnie fakty, które rzucają się w oczy podkreślić wypada: tak dziwnie Bóg zrządził, że w święto Patronalne Związku św. Stanisława Kostki w roku 1906 ówczesne władze państwowe zatwierdziły pierwszy statut Związku, opracowany przez O. Kuznowicza. Święty Stanisław, którego imię nosi Związek, sprawił, że władze w tym właśnie okresie uznały prawnie naszą organizację i w tym właśnie dniu Związek otrzymał swą konstytucję.

Drugi moment, to odbycie w święto Niepokalanego Poczęcia NMP. w dniu 8 grudnia 1906 r. pierwszego Zebrania Wydziału Głównego Związku (obecnie Zarządu Głównego) w rozmównicy Domu OO. Jezuitów przy kościele św. Barbary, gdzie O. Kuznowicz naówczas zamieszkiwał. I tu dziwna dłoń Opatrzności wskazała na szczególną opiekę Niepokalanej Dziewicy nad dziełem naszym.

Te dwa fakty, te dwa niezwykłe zdarzenia dawały gwarancję trwałości dziełu, którego istnienie i rozwój przy użyciu tylko sił ludzkich byłoby nie do pomyślenia.

Przywykliśmy pewne zjawiska w życiu naszym tłumaczyć sobie prosto, po ludzku, przypadkiem, ciekawym zbiegiem okoliczności — jesteśmy zbyt realistyczni, zbyt przyziemnie usposobieni, aby widzieć i dopatrywać się głębszych przyczyn, udziału pewnego nadprzyrodzonego czynnika kierującego losami ludzi i spraw. A jednak w pewnych

wypadkach uderzają one swym istnieniem, pewnym jasnym i konsekwentnym związkiem i siłą wyższą, którą przypadkowością nazwać byłoby grzechem.

Związek nasz, względnie jego twórcy nie bez przyczyn i wiary głębokiej w pomoc i opiekę Bożą, przede wszystkim na tej niezawodnej i wszechpotężnej Opatrzności oparli pracę dla dobra duchowego i materialnego młodzieży. Powierzono ją szczególnej opiece Niepokolanej Dziewicy i Świętemu Młodzieńcowi, który miał być tym promiennym wzorem dla całych rzesz, dla setek i tysięcy polskich młodzieńców, którzy przez tę pracę przesunęli się i w przyszłości przechodzić będą.

Było by już nie do pomyślenia, by Związek nasz pełen wiary i ufności w pomoc Matki Najświętszej i św. Stanisława Kostki pomocy tej i opieki nie uzyskał. I dziś, w zestawieniu faktów i dat po 30 latach istnienia organizacji czynimy publiczne wyznanie wiary, w szczególne błogosławieństwo i pomoc Matki Najświętszej i naszego ukochanego Patrona.


Dr H. Jordan gorliwy opiekun wychow. fiz. młodzieży Związku.


O. Błażej Szydłowski.

Rzućmy okiem w przeszłość — oto w odblasku wspomnień wysuwa się na czoło poważna postać miłującego młodzież Dra Henryka Jordana twórcy znanego nam dobrze Parku — oto dobrotliwa twarz sędziwego dziś O. Błażeja Szydłowskiego, który po dokonanym dziele opieki nad terminatorami we Lwowie, ogarnął swym sercem terminatorów w Krakowie w roku 1897 w tak zwanej «Opiece Św. Stanisława Kostki» — oto szereg OO. Jezuitów z Najprzewielebniejszym O. Gen. Włodzimierzem Ledóchowskim na czele, który zaszczepił tę samarytańską pracę wśród Ojców Zgromadzenia Jezusowego — oto gorliwy Orędownik Młodzieży złotousty O. Stefan Bratkowski, dalej O. Prow. Sopuch, O. Kraupa, O. Hruband, O. Assman, którzy «Opiekę» prowadzili i utrzymywali.


O. Gen. Włod. Ledóchowski wielki przyjaciel Związku i młodzieży rękodzielniczej.


O. Prow. St. Sopuch, wierny i oddany przyjaciel Związku w jego najtrudniejszych chwilach.

Oto wielkie społeczniki i matki nasze, jak Adela Dziewicka, Wincenta Wyhowska, Seweryna Zaczkowa i wiele, wiele innych...

Wreszcie rok 1906-ty w którym «Opiekę» powierzył O. Gen. Ledóchowski Ojcu Kuznowiczowi zapalając słowem do dzieła i pięciu „koronami“ austriackimi zawiązując skarbiec organizacji i jego budżet.

I teraz już szybko biegną poszczególne rozdziały filmu życia zwią-



O. Stefan Bratkowski.



śp. Adela Dziewicka «Matka Związku».



Wincenta Wyhowska, niestrudzona w pracy dla Związku.

zkowego — powstaje nowy statut, który przeistacza skromną w swym założeniu «Opiekę» na organizację ścisłą — młodzież, dopuszczona została do głosu i decydowania o sobie i organizacji.

Skromne to były decyzje — bez dachu nad głową, bez środków, bez większej pomocy — ta gromada młodych z Kasprem Binczyckim na czele, skupiała się koło promieniującego miłością serca O. Kuznowicza, kładąc twarde fundamenty przyszłemu dziełu.



Kasper Binczycki, jeden z najstarszych członków Związku.



Włodzimiera Szołayska, wierna przyjaciółka młodzieży.

W wypożyczonej sali szkoły im. Ces. Franciszka Józefa przy ul. Dietlowskiej (róg Zielonej) odbywały się niedzielne i świąteczne zebrania; w dni powszednie w różnych miejscach i domach prywatnych. — Najpiękniejszą salą była murawa błoń krakowskich i ów wspomniany Park Jordana, w którym związkowcy szczególne mieli względy.

Wreszcie wielkoduszna obywatelka m. Krakowa Włodzimiera Szałayska oddaje w roku 1907-mym mały pokoik zamieniony na czytelnię w domu przy ul. Zwierzynieckiej 34, potem dwa pokoje przy ul. Szczepańskiej 11.

Biedne dwa pokoiki w podwórzu, w miejscu wcale nie reprezentacyjnym, były skarbem dla szerzącej się żywiołowo organizacji. Tam codziennie tętni życie organizacyjne, wydobywające skarby tkwiące w duszach, charakterach i sercach młodzieży.

Powstaje kasa drobnych oszczędności, 3 kluby piłki nożnej, sekretariat generalny dla spraw młodzieży rękodzielniczej, koło śpiewackie, szwalnia i pralnia — koło abstynentów — klub gimnastyczny.

W roku 1908-ym powstaje już Komitet Obywatelski budowy domu związkowego. W roku 1909-tym powstaje Towarzystwo Eucharystyczne i pomoc koleżeńska — wreszcie w roku 1910-tym Związek zakupuje już własny dwupiętrowy dom przy ul. św. Tomasza, w którym otwarto «Hospicjum» dla czeladników i Związek czeladników. W tym roku założono też Ligę Przeciw Paleniu Tytoniu, oraz Koło Oświatowe, Biuro pośrednictwa pracy, Porady prawnej i lekarskiej i t. p.

W roku 1911-tym otwarto i poświęcono park sportowy «Juvenia» na błoniach miejskich, oraz rozszerzono akcję organizowania związków młodzieży na terenie Krakowa i diecezji krakowskiej. W tym też roku poświęcono Sztandar Towarzystwa Eucharystycznego.



Jeden z pierwszych klubów sportowych Związku.

W roku 1912-tym dokonuje już Związek poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę własnego domu. W tym samym roku O. Kuznowicz obejmuje bursę im. Andrzeja Potockiego: mały piętrowy domek przy



Pierwsze własne gniazdo Związku przy ul. Krupniczej dziś już nie istniejące.

ul. Krupniczej, w którym rozwinęła się cała treść życia organizacyjnego Związku.

Rok 1914. Większość związkowców wcielona do armii zaborczej, lub też ochotniczo do oddziałów legionowych pełni swą wojskową powinność. Jakież przeżycia, jakie tragedie wiążą się z nazwiskami dzie-

siątek i setek związkowców w typie Dygów, Massalskich, Dziubanów, Nalikowskich i wielu wielu innych. Związek tymczasem skupia gromadę młodych, nowych członków — bądź też spieszy z pomocą oddziałom legionowym żywiąc je w kuchni przy ul. św. Tomasza i odziewając. Setki i tysiące listów i kart polowych od wychowanków Związku z różnych odcinków frontowych — oto dowody tęsknot, miłości i przywiązania do osoby Drogiego naszego Ojca. Dziś one w Muzeum Pocztowym w Stolicy osobny stanowią dział...

I tę zawieruchę wojenną przetrwał Związek; w roku 1915-tym zakupuje drugi dom przy ul. św. Tomasza, a w roku 1917-tym Ks. Biskup Anatol Nowak, niezapomniany przyjaciel Związku dokonuje poświęcenia Bursy przy ul. Krupniczej. W roku 1922-gim święci fundamenty tego gmachu, którego jedną szóstą część oddano do użytku młodzieży w roku 1924-tym, podejmując w roku następnym dalszą budowę, kolejno w trudzie i kłopotach finansowych prowadząc ją aż do zupełnego wykończenia.

Tymczasem w pracach organizacyjnych uzupełniano luki, rozbudowując odpowiednio maszynę organizacyjną. Przetrawiła ona w swych trybach 15-to tysięczną armię młodzieży, która rozsiana po miastach i miasteczkach polskich spełnia swe - nałożone przez Związek—zadanie.

I dziś kiedy stajemy na granicy przebytych lat 30-tu możemy być dumni z tego, że Związek nasz, ta ukochana Macierz tyle już młodzieży z miłością i serdecznością przygarnęła pod swoje skrzydła, że spełniliśmy swe zadania, szczerą trudną i solidną pracą — że w własnym gmachu, w tak rozubudowanych dziś ramach organizacyjnych skupiają się i skupiać będą setki i tysiące młodzieży dla dobra Kościoła św. dla chwały i potęgi Polski, dla dobra miast naszych i polskiego mieszczaństwa.

**Złóż w darze dla naszej młodzieży używane ubrania, buciki lub bieliznę!**

INŻ. JAN NAWROCKI
Dyr. Szkoły zawodowej dokszt. w Podgórzu

# MŁODZIEŻ RZEMIEŚLNICZA NA TERENIE SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCEJ-ZAWODOWEJ.

W niniejszym artykule oddajemy głos w sprawie młodzieży rzemieślniczej pióru, najbardziej w tym zakresie kompetentnemu. Szanowny Autor obcuje z tą młodzieżą codziennie i jako jej wychowawca miał możność poznać dokładnie «światła i cienie» dzisiejszej «nie zbyt pocieszającej» rzeczywistości młodzieży rzemieślniczej. **Redakcja.**

Z konieczności rzeczy wysuwają się zagadnienia rzemiosła na czoło zagadnień gospodarczych Państwa. Tak ilość zatrudnionych w rzemiośle, jak i wartość rocznej produkcji rzemieślniczej, jak również organizacja handlowa i techniczna polskich warsztatów rzemieślniczych, stanowi o naszej strukturze społecznej i ma oczywiście szerokie, doniosłe znaczenia.

Bez wielkich słów: **każdy polski warsztat rzemieślniczy — to ostoja polskiego kapitału, polskiej przedsiębiorczości, polskiej myśli i pracy.** Nie można

natomiast twierdzić, że podobne stosunki istnieją w wielkim przemyśle polskim, który jest w znacznej mierze «polskim» tylko z imienia.

Wartość rocznej produkcji rzemieślniczej oceniają znawcy na **4 miliardy złotych.** Ilość zatrudnionych w rzemiośle wynosi ponad **700.000.** Już te duże cyfry zdolne są przekonać każdego o znaczeniu rzemiosła w naszym układzie społecznym.

Naprzód jedno małe zastrzeżenie. Nie myślę iść tak utartą drogą «frontomanii» i szermować hasłem «frontem do rzemiosła»! Bo my stajemy dziś frontem do wsi, jutro do miasta, dziś do robotnika, jutro do chłopa; wszystkie te «obroty» prowadzą do tego stanu rzeczy, że się kręcimy w kółko, stając frontem przeważnie do własnego — więcej lub mniej słusznego — wyobrażenia o danej sprawie.

Jeżeli już należy stanąć frontem, to stańmy nareszcie frontem «do prawdy», a wtedy staniemy na podłożu «rzeczywistej» a nie urojonej rzeczywistości.

**A rzeczywistość ta nie jest zbyt pocieszającą, zwłaszcza jeżeli chodzi o młodzież rzemieślniczą.** Dziś nawet w stosunku do własnego zawodu nie można znaleźć u młodzieży już nie zapału, lecz bodajże znośnego zadowolenia. I tak ankieta przeprowadzona wśród młodzieży rzemieślniczej w jednym z wielkich miast naszych (dodaję, że nie w Krakowie) wykazała w niektórych zawodach do **48% uczniów niezadowolonych z obranej gałęzi pracy.** Jako przyczyny niezadowolenia występują: braki materialne, niehigieniczne warunki pracy, przemęczenie.

**Cyfra ta jest smutna,** lecz przyczyn tego stanu rzeczy należy się dopatrywać w objawach ogólnego kryzysu. Tym niemniej i w dalszych wywodach opierać się będę tylko na materiale ściśle rzeczowym, aby omawiane zagadnienie naświetlić przede wszystkim zgodnie z prawdą. I znów jedna cyfra statystyczna: otóż w pewnym wielkim mieście Polski **12% młodzieży rzemieślniczej nie czyta książek wogóle.** Reszta czytuje książki, lecz przeważnie bezwartościowe: sensacyjne lub kryminalne. Dla utrzymania jednolitej linii wychowawczej konieczna jest współpraca pracodawców ze szkołą. **Mistrz, naukodawca jest wychowawcą powierzonej mu młodzieży na równi ze szkołą.** Nieodzowne jest zatem, aby praca wychowawcza obu czynników była skoordynowana. Zamiast teoretycznych naświetlań przykład praktyczny: nauka obywatelstwa na III-cim kursie: nauczyciel mówi o prawach i obowiązkach ucznia; podnoszą się głosy «może tak jest w ustawie, ale nie jest tak w życiu». Weźmy przykład inny podany w rozprawie kolegi dyr. Kłosińskiego z Krakowa: «10% uczniów szewskich pracuje 8 godzin dziennie, 15% — 9 godzin, 40% — 10 godzin, 20% — 13 godzin, 15% — 14 godzin dziennie. Najdłuższy dzień roboczy mają uczniowie u tak zwanych majstrów jarmarcznych (chałupników), a równocześnie wymagamy od młodzieży, w myśl zdrowych zasad wychowawczych: poszanowania dla przepisów prawnych i własności państwowej, natychmiastowej reakcji i czynnej interwencji w wypadku natrafienia przez nią na jawny fakt przekroczenia przepisów.

**Młodzież Szkół dokszt. zaw. jest młodzieżą biedną. 70% rodzin uczniów posiada tylko jedną izbę, uczniowie śpią przeważnie w jednym łóżku z rodzeństwem. Warunki mieszkaniowe uczniów mieszkających u mistrzów są często nieodpowiednie.** Najgorsze warunki bytu wykazują krawcy, szewcy i fryzjerzy najlepsze grupa spożywcza. **Najkorzystniej przedstawiają się warunki**

**mieszkaniowe tych nielicznych uczniów, którzy korzystają z burs.** Charakterystyczne jest, że **większość korzystających z burs to żydzi.** Te pobieżnie scharakteryzowane warunki materialne powodują, że **młodzież czuje się zdeklasowana i pokrzywdzona.**

Nic dziwnego, że czynniki te rodzą **poczucie małowartościowości** u młodzieży, które musi być opanowane, jeżeli praca wychowawcza ma wydać jakiekolwiek wyniki. Ażeby rozbudzić zamiłowanie wychowanka do zawodu, do pracy rąk, należy wykorzystać w nauczaniu to wszystko, co stwierdza **wartość techniki i rękodzieła jako współrzędnego czynnika kultury.** Należy rozbudzać drzemiące i rozwijać dane zamiłowania, **przy stałym podkreśleniu tej oczywistej prawdy, że pośród pracowników każdej gałęzi rzemiosła istnieje rozpiętość od wyrobnika do artysty**, jak zresztą i w każdej innej dziedzinie pracy ludzkiej. Zwłaszcza w dzisiejszych trudnych warunkach i przy ciasnocie **na rynku pracy wzrasta wartość pracownika istotnie wykwalifikowanego.** O tym wszystkim młodzież wiedzieć powinna. **Jednym słowem należy równać w górę, podnosić i uszlachetniać.**

Dla realizacji planu wychowawczego na terenie szkoły dokształcającej zawodowej konieczne są następujące warunki:

1) właściwa postawa wychowawcza grona nauczycielskiego,
2) współpraca pracodawców ze szkołą,
3) walka z poczuciem małowartościowości u młodzieży.

Jest to znane zjawisko, że **młodzież w wieku rozwoju jest skryta.** Zżyć się z nią potrafi tylko wychowawca duchowo — młody, który przy odpowiednim zrozumieniu zjawisk społecznych potrafi **przełamać nieufność młodzieży rzemieślniczej do przedstawicieli sfery pracującej umysłowo.**

Powtórzę tutaj słowa wybitnego wychowawcy: «Oczywiście nie tylko wiedza nauczyciela, ale jego pogląd na człowieka, jego uczucie dla młodzieży, jego ideowość, a w szczególności **wiara w rozstrzygający wpływ wartości moralnej jednostki na przebieg wszelkich zjawisk społecznych** będą jego najwyższymi wartościami wychowawczymi».

Takie wartości osobiste nauczyciela-wychowawcy stworzą właściwe podłoże dla wszelkich prac na terenie szkolnym. Oczywiście: właściwa ocena »wpływu wartości moralnej jednostki» nie da się utożsamić z pobłażliwością dla wykroczeń i zamykaniem oczu na rażące błędy. Ale i od sposobu reagowania na błędy i wykroczenia zależy wiele!

Ustawicznie należy mieć na oku przekonanie młodzieży szkół dokształcających-zawodowych, że **nie ma ona tych sposobności wyżycia się kulturalnego, towarzyskiego i sportowego, które są udziałem jej kolegów, uczęszczających do szkół średnich.** Każda praca w tej dziedzinie przyczyni się znakomicie do wzrostu samopoczucia wśród młodzieży. **Organizować należy więc świetlice i ogniska, urządzać kolonje wypoczynkowe, wycieczki, gry, zabawy na wolnym powietrzu, krzewić sporty, jednym słowem pozwolić młodym, aby się czuli młodymi.**

**Praca i nauka nic na tym nie straci.** Wręcz przeciwnie: zamiast niezadowolonych, przemęczonych, spychających pracę «mruków», wychowamy **młodzież pogodną, fizycznie i moralnie zdrową, chętną do pracy.**

Oczywiście, że stosunkowo najłatwiej zorganizować ten dział pracy nad młodzieżą — przy przychylnym stanowisku pracodawców — na terenie szkoły. Ale i tam gdzie szkoły nie ma, **winni się ludzie dobrej woli zająć podniesieniem kulturalnym młodzieży rzemieślniczej.** Organizacji i stowarzy-

szeń pracujących nad młodzieżą jest wiele; nie wchodząc w ich wartość nie przeceniam i nie obniżam ich zasług. Niech jednak ich ambicją będzie **nie liczba członków ale wartość pracy i świadczeń** niech współzawodnictwo między nimi polega na lepszym wyposażeniu świetlicy, biblioteki i inwentarza sprzętu wychowania fizycznego. Nade wszystko niech to będzie **praca ideowa dla młodzieży, a nie dla celów ubocznych,** co zresztą młodzież przy swoim wrodzonym krytycyzmie natychmiast wyczuje. Ponad to młodzież musi mieć przy rozrywkach **swobodę,** bo tylko wtedy będzie się dobrze czuła.

Zorganizowanie życia kulturalnego i towarzyskiego młodzieży będzie może z początku trudne, ale sama młodzież pomoże tutaj z całym zapałem i **pozorna niekulturalność młodzieży rzemieślniczej okaże się bezstronnemu obserwatorowi krzywdzącym uprzedzeniem.** Jak stwierdza jeden z niemieckich wychowawców młodzieży rzemieślniczej «młodzież ta domaga się wychowawcy i podąży za nim z entuzjazmem nie do wiary, o ile wychowawca stoi na odpowiedniej wyżynie i posiada autorytet wewnętrzny».

**Szkolnictwo dokszt.-zaw. jest już dziś najliczniejszym działem szkolnictwa zawodowego.** Dodać należy, że szkolnictwo to **jest szkolnictwem bardzo ekonomicznym** o nader oszczędnych budżetach. Jeden z wybitnych znawców podnosi słusznie, że w miarę rozwoju tych szkół stanie ten dział szkolnictwa pod względem ilości szkół, młodzieży, nauczycieli i budżetu zaraz obok szkolnictwa powszechnego. **Dzięki zaś swej doniosłości wysunie się ono na czoło zagadnień dotyczących przyszłości gospodarczej, społecznej i politycznej Państwa.**

---

**Jeśli jesteś przyjacielem młodzieży — dopomóż jej swym groszem w kształceniu zawodowym.**

---

## *68%!*

W jednym z pism łódzkich spotkałem niedawno notatkę p. t.: «Oryginalna asekuracja» tej treści: «Jeden z szewców warszawskich stał się nagle głośny. Ma warsztat szewski, ładny skład obuwia w samym centrum stolicy — no i syna...» I proszę sobie wyobrazić «rzemieślnik idzie do towarzystwa ubezpieczeń i asekuruje tam swego syna na wypadek gdyby został... rzemieślnikiem. Asekuracja wysoka, bo opiewa na 5.000 zł.».

Kiedy już się dorobił grubego majątku i ma możność zabezpieczenia przyszłości synowi, pragnie zapomnieć (zresztą to takie bardzo polskie) o tym skąd wyszedł z czego wyrósł — **pragnie wyprzeć się swego pochodzenia,** jakby ono rzucało choć trochę cienia na jego osobę. Ubezpiecza dziecko na wypadek gdyby zostało rzemieślnikiem.

Nie należą do rzadkości podobne zjawiska — ale ich bohaterzy nie wpadają na tak kapitalny pomysł, na jaki wpadł ów szewc war-

szawski. — **Zamiast kontynuować zaczętą pięknie pracę,** rozwijać stworzoną z trudem placówkę, **oddaje się ją z czasem w obce ręce,** popełniając w ten sposób zbrodnię — nie do darowania — wobec własnego społeczeństwa. A przecież nikt tak dobrze nie wyuczy zawodu jak własny ojciec, który chętnie dzieli się z synem wiadomościami i doświadczeniem zdobytym na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Przecież o wiele łatwiej jest pracować kiedy się przychodzi do gotowego, kiedy jest wyrobiona klientela i firma spopularyzowana. Nie rozumią, czy nie chcą rozumieć tego często nasi rzemieślnicy i ich dzieci.

**W parze z tą niczem nie uzasadnioną ucieczką przed rzemiosłem idą przestarzałe przesądy,** mające swój początek jeszcze w Polsce szlacheckiej, kiedy za hańbę uważano zajmowanie się rzemiosłem czy handlem. Skutki takiego pojmowania sprawy są nam dobrze znane.

Jednak dziś jeszcze inteligencję zawodową gorzej traktuje się niż pracowników umysłowych. Na myśl, że syn mógłby zostać ślusarzem, stolarzem czy innym dobrym rzemieślnikiem, częstokroć na twarzy rodziców widzimy niezadowolenie, — straszenie terminem u szewca jest jeszcze wciąż aktualne.

Ale widać już pewne zmiany na lepsze. «Owczy pęd» do szkoły ogólno-kształcącej powoli ustaje dzięki niedawnej reformie szkolnictwa. Przez rozszerzenie nazwy gimnazjum — na szkoły zawodowe podkreślono równorzędność tych szkół z ogólno-kształcącymi, zrehabilitowano przemysł i rzemiosło.

Niedawno byłem świadkiem takiej rozmowy:

— Gdzie pański syn chodzi?

— Do gimnazjum!

— Pewnie będzie adwokatem — zawsze mu to mówiłam.

— Ależ nie — on chodzi do gimnazjum technicznego!

— ...Aha!...

I dziś już nikt przeciw temu nie protestuje, bo szkoła zawodowa **daje nam coś „na życie“,** po wyjściu z niej stajemy się użytecznymi członkami społeczeństwa, możemy w niedługim czasie odpracować to cośmy od niego wzięli. — Spodziewać się należy, że dzięki reorganizacji szkolnictwa powiększą się kadry ludzi zawodowo wykształconych, a przez to podniesie się poziom umysłowy inteligencji zawodowej w kraju. Kupiec czy rzemieślnik pośle swoje dziecko do szkoły ale nie dlatego, aby je stracić bezpowrotnie, ale po to aby **rozszerzywszy swój widnokrąg umysłowy, wróciło do jego warsztatu** i dobrze go prowadzić, może... i na pewno lepiej niż on sam.

Większość jednak kandydatów do życia jest w daleko gorszym położeniu. Rodzice ich nie mieli nigdy nic wspólnego z rzemiosłem, a w dodatku częstokroć są zupełnie biedni.

Podczas kiedy wieś chętnym okiem spogląda na rzemiosło — i rzeczywiście ona wzbogaca je w większości wypadków w nowe siły, ludność miasta nie bardzo chętnie odnosi się do rzemiosła. Jeśli to rodzina lepiej sytuowana, — broń Boże żeby dziecko miało poniewierać się po cudzych progach. Przecież nie wypada syna dać do terminu..., coby ludzie powiedzieli?

Jeśli znów rodzina biedna, syn idzie w ślady ojca: pracuje fizycznie powiększając proletariat miejski; uczyłby się może ale nie ma na to środków.

**Myślał ktoś długo nad ulżeniem doli terminatora** i wymyślił paragrafy, które, jeśli nie zostaną zmienione lub zniesione bardzo zaważyć mogą na przyszłości rzemiosła w Polsce. Mianowicie do tylu już obowiązków, które na siebie bierze mistrz, przyjmując terminatora (mimo, że już i tak niejednokrotnie przekraczają jego możliwości, dość wymienić: zgłoszenie do ubezpieczalni, zatrudnianie go w ściśle określonych godzinach, posyłanie do szkoły zawodowej-dokształcającej) dołożono jeszcze jeden obowiązek: płacenie za wykonywaną pracę w stosunku nie odpowiadającym kwalifikacjom ucznia.

Rezultat tego jest taki, że **zahamowano bardzo poważnie dopływ nowych sił do rzemiosła,** wszędzie tam, gdzie stoi ktoś na straży tych zabójczych paragrafów. Dawniej w nauce rzemiosła stały na przeszkodzie trudności finansowe, które przy dobrej woli mistrza i ucznia zazwyczaj dały się opanować. Dziś drzwi do rzemiosła zamknięte. Po co przyjmować ucznia i nie mieć z niego prawie żadnego pożytku, wszak lepiej wszędzie tam, gdzie to tylko możliwe, zająć robotnika niezawodowego, a zamiast dwóch uczniów nająć odpowiedzialnego za pracę czeladnika, lub — w mniejszych warsztatach — wykonać ją sobie samemu.

Teoria, na fałszywych oparta kryteriach (w szkole za naukę grubo się płaci, w terminie ma się uczyć i jeszcze uczniowi dopłacać) okazała się w praktyce zgubną, i czas najwyższy, aby czynniki miarodajne zwróciły baczniejszą uwagę na ten smutny stan rzeczy i literę prawa oparły o życie, przyczyniając się w ten sposób do pokonania przeszkód stojących na drodze do pełnego rozwoju rzemiosła.

**„Dziś“ polskiego rzemiosła jest czarne,** jest bardzo czarne! **68°/₀ rzemiosła jest w obcych rękach, nam pozostała zaledwie $^{1}/_{3}$ placówek rzemieślniczych.** Trzeba to zrozumieć, że jest to tylko średnia arytmetyczna dla całego kraju, w przeciwieństwie do Pomorskiego i Śląska, gdzie rzemiosło jest prawie w całości polskie, we wschodniej części naszego kraju wymknęło się nam z rąk prawie zupełnie, prawie w 100%-ach!

W takich warunkach **nie czas na eksperymenty, nie czas na spoczynek kiedy** miasta nasze, te krynice, z których kulturę czerpie wieś polska, nie w naszych są rękach, lecz w obcych!! Czas zerwać z przesądami! **Uczmy**

**się rzemiosła!!!** Poprzyjmy każdą zdrową myśl, każde realne poczynanie zdążające do skierowania młodych sił do rzemiosła.

**Nie jest wstydem terminowanie u mistrza i dojście po kilku latach własną pracą do kawałka chleba, a wstydem jest wycieranie przez szereg lat ław szkolnych,** często z krzywdą reszty rodzeństwa, **wstydem jest czekanie** aż obcy element zbierze śmietanę, a dla nas zostawi jałowy twaróg i wodę! Dlatego, mając na oku dobro naszego gospodarstwa narodowego, **uczmy się rzemiosła!** Tu frazesy i demonstracje choćby najefektowniejsze są prawie bezcelowe, tu trzeba rozumnego postanowienia i wykonania go w szczegółach.

— Poślę najzdolniejsze z moich dzieci do rzemiosła.

— Już umieściłem je w praktyce!

Oto celowe i naczelne hasła w walce o polskość naszych miast!!

*Zet.*

***Polska musi być zwarta, mądra, pracowita, oszczędna, przezorna, demokratyczna, rządna i zdyscyplinowana politycznie i moralnie — jeśli nie chce zatrzeć się w chaosie światowym.***

***Min. Inż. Eug. Kwiatkowski.***

ADAMOWA CHMIELOWA

# *DZIELMY SIĘ CHĘTNIE*

*Nie chciejmy używać, gdy bieda bez końca*
*A młodzież jest w trudzie i męce,*
*Gdy gasną im zorze i bledniejąsłońca,*
*Bo o dach i pracę wyciągają ręce.*
*Miast bridżów wesołych i danzingów hucznych*
*Usłyszmy cichy szept nędzy,*
*Bo na cóż kin tyle i radości sztucznych*
*Co tyle wchłaniają pieniędzy.*
*Jest wielka radość i szczęście prawdziwe*
*Gdy siebie w ofierze dajemy,*
*Gdy niesiem dla ludzi co dobre, godziwe*
*I dobra dla wszystkich pragniemy.*
*Więc dzielmy się chętnie i groszem i chlebem*
*Wszędzie i zawsze wytrwale,*
*A ziemia nam wtedy stanie się niebem,*
*Bóg zleczy i troski i żale.*

**Każdy grosz ofiarowany na cele wychowania młodzieży jest wielkim czynem obywatelskim!**



# PIERWSZY ŻOŁNIERZ RZECZYPOSPOLITEJ

W przeddzień święta Niepodległości odbyła się na Zamku w Warszawie uroczystość wręczenia przez Pana Prezydenta Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych Gen. Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu buławy marszałkowskiej, jako symbolu dziedzictwa wielkiej spuścizny ukochanego nade wszystko Wodza Narodu J. Piłsudskiego.

Całe społeczeństwo polskie pojmuje znaczenie tego wydarzenia; zdajemy sobie bowiem doskonale sprawę z tego, że jeśli były momenty słabości i załamań w naszej historii, to dlatego właśnie, że nie potrafiliśmy wytworzyć ciągłości historycznej wielkich idei, że odchodzący w wieczność wodzowie nie mieli komu przekazać dorobku swych myśli i czynów.

Genialny Marszałek rozumiał to doskonale, że Polski osierocić mu nie wolno, kiedy na rok przed śmiercią powiedział do Pana Prezydenta: «Gdyby się coś ze mną stało, zastąpi mnie w wojsku Rydz-Śmigły». Już wtedy wskazał godnego Następcę, kiedy poczynał gasnąć, kiedy zdał się już mówić:

«...*O weźcie na się sami*
*ten ciężar, którym za was dźwigał!*
*weźcie go razem, społem,*
*niech jeden drugiego nie odpycha*
*ażebym mógł po znoju,*
*odpoczywając w pokoju,*
*...coraz radośniej ucichać*».

Ale buława marszałkowska nie jest tylko symbolem spuścizny, jest ona nagrodą, odznaczeniem dla zwycięskiego wodza za wygraną wojnę.

Istotnie uczestnictwem swoim w walkach o niepodległość zasłużył sobie Marszałek Rydz-Śmigły na buławę. Niezwykły hart ducha, charakter niezłomny, trzeźwy i genialny umysł, nie poddający się nastrojowi chwili, owo żołnierskie poczucie odpowiedzialności i nielękanie się jej nigdy, wreszcie śmiałość decyzji i stanowczość w ich wykonaniu oto

cnoty które dozwoliły Gen. Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu położyć ogromne zasługi w oswobodzeniu Ojczyzny.

Zresztą poświęcił Jej całe dotychczasowe życie. Już przed wojną światową oddaje się pracy wojskowo-niepodległościowej w Związku Strzeleckim, a w roku 1914 wyrusza w bój, jako major, dowódca batalionu I. Brygady J. Piłsudskiego. Zyskując wkrótce całkowite zaufanie Komendanta staje się jednym z najżarliwszych i najzdolniejszych Jego współpracowników. W r. 1918, jako komendant naczelny P. O. W., w zastępstwie uwięzionego podówczas Marszałka, mobilizuje płk. Rydz-Śmigły armię polską. W rok później uwalnia Wilno i zdobywając sławę rycerską oswobadza Łotwę. W sierpniu 1920 r., mając do wykonania jedno z najważniejszych zadań strategicznych, odnosi Rydz-Śmigły szereg zwycięstw, przyczyniając się wybitnie do ostatecznego przełamania nawały bolszewickiej. Surmy bojowe ucichły, zaczęła się praca państwowotwórcza.

Kiedy żałoba okryła Belweder, gen. Rydz-Śmigły zostaje zamianowany Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych. Po kilkunastu miesiącach godnej służby na tym stanowisku, zgodnie z wolą całego Narodu Pierwszy Obywatel Rzeczypospolitej w ręce Pierwszego Żołnierza składa buławę marszałkowską.

Wierzymy, że Ten, któremu oddaliśmy rząd dusz naszych, obarczając Go równocześnie odpowiedzialnością za losy Narodu, władny jest wyzwolić uśpione nurty dobrej woli i siły narodowej i poprowadzi gorące serca Młodej Polski, bijące ku Niemu miłością i przywiązaniem, ku świetlanej chwale Ojczyzny.

Zawsze Zwycięski Wodzu oddajemy Ci hołd i czekamy na Twoje rozkazy. *J. Ł.*

---

**Każda złotówka ofiarowana Związkowi otrze niejedną łzę młodzieńczą. Zapisz się na Członka Wspierającego Związku.**

---

FRANCISZEK ZAWISZA

# WSPOMNIENIE O SIENKIEWICZU

Wszelkie przemiany społeczne jeśli mają byc doniosłe i wielkie muszą się poczynać od reformy dusz ludzkich, — inaczej będą tylko mechanicznym przemieszczaniem wartości lub przywilejów. *H. Sienkiewicz.*

15 listopada b. r. upłynęło 20-cia lat od chwili, kiedy na Powązkach w Warszawie złożył Naród Polski śmiertelne szczątki swego nieśmiertelnego Wychowawcy Henryka Sienkiewicza.

Czem On był dla swego pokolenia, wiedzą doskonale ci, którzy z pod Jego pióra wyrywali **nie wyschnięte jeszcze karty** aby ich treścią krzepić osłabionego wiekową niewolą ducha i w chwale przeszłości Narodu zaczerpnąć nadziei i wiary w lepsze jego jutro.

Czyżby jednak twórczość Sienkiewicza, cześć i miłość dla niej, przekazywana z pokolenia na pokolenie, jak «arka przymierza między dawnymi a nowszymi laty», nie miała **żywotnych walorów dla współczesnej polskiej rzeczywistości?** Przeczyć temu zdaje się jednak choćby ten niedawny zbiorowy odruch całego społeczeństwa przeciwko tym, którzy ośmielili się zaprzeczyć wzniosłości idei tego Wielkiego Twórcy! Przeczyć temu zdaje się fakt, że **nie ma na świecie drugiego powieściopisarza, któryby powieść swoją podniósł tak wysoko, ożywił tak wzniosłym duchem patriotycznym i moralnym, którego dzieła oparte byłyby na równie zdrowych i prawdziwych pojęciach etycznych i estetycznych,** jak dzieła Sienkiewicza.

Powieść, która każe nam «dobrze czuć i dobrze służyć», która stawia nam przed oczy galerię — na modłę Fidiasza — wykutych charakterów, tej miary, co Wiśniowiecki, Czarnecki i Sapieha, oraz całą rzeszę legendarnych bohaterów tak wielkich jak Skrzetuski, Podbipięta, Wołodyjowski i inni — powieść ta, póki pokolenia polskie trwać będą, uczyć będzie «wśród narodu swego stać i świecić czynu tarczą własną».

Sienkiewicz dopiął celu, który wyznaczył swej powieści, kiedy powiedział: «Powieść winna krzepić życie, nie zaś podkopywać — uszlachetniać je, nie zaś plugawić». W Trylogii, którą ofiarował narodowi właśnie «na pokrzepienie serc» — **wskrzesił żywioł życia przeszłości dalekiej,** choć nie zawsze tryumfujący, ale nigdy nie zwyciężony i rzucił go przed oczy współczesnych. **Głębokie ukochanie ziemi — narodu przeszłości, tradycyj i niezachwianą ufność w przyszłość** — oto czym karmił i karmic będzie zawsze duszę polską.

Powieść historyczna, to jednak tylko jedna strona twórczości Sienkiewicza. W innych swych dziełach **uczył On życia,** uczył, jak znajdywać i mieć pokój sumienia i wesele ducha. Wskazuje, że bez wiary — bez zdolności wierzenia, traci człowiek zdolność kochania i zdolność pragnienia. «Nic nie kochając nie może nic chcieć — nic nie chcąc — nie może nic zrobić»; i zginie marnie nie dobywszy z siebie nic ani dla własnego szczęścia, ani też dla drugich. Takim typem był Płoszowski w «Bez Dogmatu». I w «Rodzinie Połanieckich» daje nam Sienkiewicz naukę **dobrej wiary, która jest najlepszym fundamentem wszelkiej wartości i sprawiedliwości człowieka** — tej wiary, **której brak sprowadza niemoc moralną** tak jednostek i rodzin, jak i całych społeczeństw. «Rodzina Połanieckich» to wszyscy mężowie, synowie czy wnuki, co wracają do swej ziemi tęższi, wyrobieni w walce z życiem, co mają «tradycję w sercu, a rachunek w głowie» — to te kobiety, co sercem i sumieniem zgadują, gdzie jest prawdziwy obowiązek i do niego pchają. Taka jedynie rodzina może wprowadzić w życie narodów «rozszerzenie ducha Chrystusowego ze stosunków między jednostkami na stosunki ogólno ludzkie».

W powieści religijnej «Quo vadis» wlewa balsam ukojenia i nadziei

w serca tych wszystkich, którzy nie z własnej może winy, dźwigać muszą na barkach ciężar życiowych zawodów i cierpień.

Dziś, kiedy i narody całe zwarły się w bezlitosnej walce z najazdem szatana, niechaj pamiętają, że panowanie zła nad światem niedługo trwać może. Św. Piotr umarł wprawdzie, ale żyje i żyć będzie w tych, których następcami swymi ustanowił do skończenia świata. **Idea Chrystianizmu zwycięży — bo jest pełna miłości, a ta zginąć nie może.**

Rzućmy jeszcze okiem na ten bogaty, a tak przepiękny pierwiastek romantyczny twórczości Sienkiewicza. **Miłość u Niego pojęta jest zawsze wysoko — szlachetnie — czysto; zasadza się na uwielbieniu, wierze i wierności,** nigdy zaś nie na egoizmie, namiętności i innych upodleniach prowadzących w konsekwencji do dramatów, tragedii, czy też wzajemnych zniechęceń.

Dzisiejsze powieści nie okazują istoty natury ani też ducha tej powieści, jaką karmił nas Sienkiewicz — **dlatego powieści Jego są nietylko od innych wyższe — zdrowsze, ale też prawdziwsze i rozumniejsze,** bo patrzy na świat ze stanowiska, z którego ogarnia całość ludzkiej natury, a większość współczesnej nam literatury widzi «tylko jej powłokę, a często tę gorszą». Kłamstwo, przesada, lubowanie się w rzeczach niskich, oto obraz beletrystyki ostatnich czasów. Płynąca tą drogą do dusz rzeka błota i zgnilizny sprowadza stępienie moralnego zmysłu, «zatratę zrozumienia istoty człowieczeństwa, karłowatość ducha, niedaleką od zupełnego zezwierzęcenia». Przyczynę tego upadku literatury tak określił Sienkiewicz: «Trzeba się wspinać wysoko, by dostać barw od zorzy lub tęczy, a ślinę każdy ma w ustach i malować nią łatwiej». I dziś właśnie wielu zbankrutowanych duchowo twórców nie sięga «po barwy od zorzy lub tęczy», przeciwnie sączy w dusze nasze jad śmiertelnej trucizny dla ducha, a nawet i ciała.

To też **niech będzie hołd i wdzięczność Geniuszowi Wielkiego Wychowawcy — bo dzieła Jego to nietylko wyraz iskrą Bożą zapalonego talentu, ale przede wszystkim księgi życia w których zawsze znajdziemy bogate i zdrowe tworzywo do budowy własnej duchowości.**

---

# IDEE — NOWINY — FAKTY

## INSTYTUT NAUKOWY RZEMIEŚLNICZY IM. M. PIŁSUDSKIEGO.

Istniejące od r. 1891 Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie zostało w lipcu b. r. przekształcone na Instytut Naukowy Rzemieślniczy, który przejął cały dorobek materialny i duchowy zlikwidowanego Muzeum.

Oficjalne otwarcie prac Instytutu nastąpiło dnia 4 grudnia b. r. w obecności p. Min. Skarbu Inż. Eug. Kwiatkowskiego, który reprezentował Pana Prezydenta Rzpltej; ponadto w uroczystości wzięli udział przedstawiciele Rządu, władz państwowych, samorządu terytorialnego i gospo-

darczego, podkreślając swoją obecnością doniosłość zadań, jakie Instytut Nauk. Rzem. ma do spełnienia w życia gospodarczym Polski.

**Celem Instytutu jest przeprowadzanie badań nad rozwojem rzemiosła w Polsce, współpraca z samorządem rzemieślniczym nad podniesieniem rzemiosła pod względem technicznym, gospodarczym, organizacyjnym i kultralnym.**

Tę piękną inicjatywę witamy z całą serdecznością, bowiem wzmocnienie tętna gospodarczego Polski, zracjonalizowanie metod wytwórczości i podniesienie kultury zawodowej polskiego rzemiosła jest jednym z naczelnych zagadnień współczesnej rzeczywistości polskiej.

Jeżeli Instytut wykorzysta wszystkie możliwości rozwojowe stanie się centralą zawodową i umysłową naszego rzemiosła. Pole do pracy jest olbrzymie, musimy bowiem **odrabiać lata niewoli i zaniedbania,** kiedy rzemiosło «traktowane było niesłusznie jak Kopciuszek wobec innych zawodów»...

Środki służące do osiągnięcia celów postawionych Instytutowi są następujące:

**w dziedzinie technicznej:** 1) badanie urządzeń technicznych, narzędzi i sposobów wytwórczości, 2) badanie materiałów zasadniczych, ubocznych i półfabrykatów, 3) badanie organizacji produkcji, 4) opracowywanie zasad racjonalnej organizacji wytwórczości rzemieślniczej oraz wydawanie porad w sprawach objętych punktami 1), 2) i 3), 5) prowadzenie laboratoriów i urządzeń doświadczalnych oraz zbiorów technologicznych;

**w dziedzinie gospodarczej:** badanie czynników wpływających na stan i rozwój gospodarczy rzemiosła w Polsce, a w miarę potrzeby i zagranicą, wydawanie opinij i informacyj w tej sprawie;

**w dziedzinie kulturalnej:** 1) zbieranie i ochrona wartościowych okazów dawnej i współczesnej sztuki rzemieślniczej, 2) krzewienie kultury artystycznej w rzemieśle przez opracowywanie projektów, popieranie krajowych wzorów i udzielanie porad artystycznych, 3) opracowywanie historii rzemiosła w Polsce;

**w dziedzinie oświaty zawodowej:** 1) badanie spraw dotyczących szkolnictwa zawodowego i wysuwanie postulatów w tej dziedzinie z punktu widzenia potrzeb rzemiosła, 2) organizowanie i popieranie kursów, szkół zawodowych, odczytów, pokazów i t. p., 3) prowadzenie bibliotek rzemieślniczych;

**w dziedzinie spraw ogólnych rzemiosła:** 1) wydawanie i popieranie wydawania książek, czasopism, wzorów i innych publikacji w zakresie rzemiosła, 2) prowadzenie, współdziałanie i popieranie zakładów poradnictwa zawodowego i badań psychotechnicznych, 3) udzielanie stypendiów i zapomóg na kształcenie i doskonalenie się w rzemiośle, 4) organizowanie wystaw wytwórczości rzemieślniczej, 5) zwoływanie oraz uczestnictwo w krajowych i międzynarodowych zjazdach naukowych i konferencjach dotyczących rzemiosła, 6) urządzanie konkursów na wszelkiego rodzaju tematy z dziedziny rzemiosła.

Jak więc widzimy zakres działania I. N. Rz. jest bardzo obszerny i spodziewać się należy, że przy ochotnej współpracy całego rzemiosła stanie się on ważnym czynnikiem rozwojowym w Polsce.

Zbiory sztuki rzemieślniczej I. N. Rz. zawierają wiele pięknych okazów zwłaszcza z zakresu ceramiki, stolarstwa, kowalstwa i ślusarstwa. Świat rzemieślniczy powinien dążyć do skompletowania eksponatów z innych niereprezentowanych dotąd w zbiorach zawodów, a także do stałego rozrostu tych zbiorów, mających duże znaczenie dydaktyczne.

W gmachu Instytutu w Warszawie przy ul. Chmielnej 52 jest otwarta **bezpłatna Czytelnia książek i czasopism zawodowych;** biblioteka Instytutu zawiera duży zbiór podręczników i dla rzemieślników różnych zawodów w liczbie **około 6000 tomów,** a także czasopisma zawodowe polskie i obce.

Dotychczas zainicjowano następujące **kursy zawodowe:** dla cieśli, murarzy, fryzjerów, szewców, cholewkarzy; kursy rysunku odręcznego dla rzemieślników różnych zawodów oraz kurs rysunku technicznego i projektowania mebli, dla stolarzy. Warunki uczestnictwa w kursie są tego rodzaju, że **korzystać mogą z nich także osoby mieszkające poza War-**

**szawą.** M. inn. celem, jaki przyświeca I. N. Rz. w urządzaniu kursów jest niwelowanie nierównomierności rozbudowy rzemiosł, a więc **zwrócenie uwagi zainteresowanych na te rzemiosła, które są w zaniedbaniu,** aby w ten sposób odciążyć zawody przeludnione.

Temu celowi służyć ma także **opracowanie monografij rzemiosł,** z których dotychczas ukazały się krótkie monografie: cholewkarstwa i szewstwa, koszykarstwa, malarstwa, lakiernictwa, mularstwa i ciesielstwa. Każda z tych monografii zawiera 1) przykładowe wymienienie robót i czynności wchodzących w zakres danej gałęzi rzemiosła z uwzględnieniem możliwości rozwojowych i warunków gospodarczych oraz charakterystykę danego rzemiosła pod względem znaczenia kulturalnego, 2) przykładowe wymienienie cech duchowych i cielesnych, wymaganych w danym zawodzie i przeszkód uniemożliwiających jego wybór, 3) uwagi co do kształcenia zawodowego. Zapoznanie się z tymi monografiami ma duże znaczenie szczególnie dla kandydatów do rzemiosła.

Z innych znanych nam prac Instytutu należy podkreślić **ustalanie obecnego stanu wydawnictw zawodowych** w zakresie rzemiosla, dla skierowania działalności wydawniczej do wypełnienia najdotkliwszych braków. Okazuje się, że kiedy jedna gałąź rzemiosła jest opracowana gruntownie i bardzo szczegółowo, inna nie posiada nawet podręczników podstawowych. Dotychczas ukazały się **bibliografie:** fryzjerstwa, golarstwa i perukarstwa, rzeźnictwa-wędliniarstwa, szewstwa i cholewkarstwa, stolarstwa, malarstwa i lakiernictwa, rękawicznictwa, czapnictwa i kapelusznictwa, koszykarstwa i mularstwa; ponadto podano bibliografię kalkulacji rzemieślniczej i wykaz książek o cechach rzemieślniczych.

**Z tych z trudem zgromadzonych materiałów powinny korzystać wszystkie organizacje zawodowe, wszystkie biblioteki zawodowe.** «Biuletyn», wydawany co tydzień przez I. N. Rz., przynosi dużo cennych wiadomości i powinien stać się «vademecum» każdego, komu na sercu leży racjonalny rozwój naszego rzemiosła.

Wielkim powodzeniem cieszą się urządzane przez Instytut **zebrania dyskusyjne,** na których prelegenci-fachowcy omawiają zagadnienia żywo obchodzące dobrego rzemieślnika. Problemy omawiane na tych zebraniach podawane są w wyczerpującym skrócie w wymienionym «Biuletynie» Instytutu.

Zauważyć należy, że uchwałą Komisji Likwidacyjnej b. Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej i Zarządu I. N. Rz. odpisano z kapitału Instytutu fundusz żelazny, w sumie **40 000 zł,** z którego odsetki od r. 1937 przyznane będą jako **stypendium wybitnym rzemieślnikom, czeladzi i mistrzom, na dalsze studia w kraju lub zagranicą** w obranym zawodzie lub w zawodzie stanowiącym nadbudowę zawodu podstawowego.

Władzom Instytutu w osobach p. prezesa Kuratorium I. N. Rz. posła Ant. Snopczyńskiego, prezesa Zarządu Instytutu Dyr. Izb Rzem. R. P. p. Bolesława Sikorskiego oraz Dyrektora Instytutu Inż. Wład. Gordziałkowskiego składamy jak najlepsze życzenia rozwoju Instytutu oraz spełnienia przezeń trudnych ale jakże doniosłych zadań.

***Rozpowszechniajcie „Związkowca"***

# POŚREDNICTWO PRACY

Dzięki wprowadzonemu w ostatnim numerze «Związkowca» działowi pośrednictwa pracy umieścił tą drogą Sekretariat Związku jednego chłopca w praktyce ślusarskiej, oraz znalazł zajęcie dla pomocnika handlowego.

Poniżej podajemy inseraty nie załatwione dotąd i te, które ostatnio wpłynęły do Redakcji od członków Związku.

**Poszukują pracy:**

Handlowiec-magazynier b. członek Związkowiec, żonaty, ostatnio zajęty jako nadzorca robót drogowych — przyjmie jakąkolwiek pracę w zakresie swoich kwalifikacji, chętnie także jako dozorca domu.

Pomocnik handlowy, uczciwy, zdolny, lat 20 z kilkuletnią praktyką poszukuje jakiegokolwiek zajęcia.

Chłopiec 15-letni z ukończoną szkołą powszechną w handlu papierniczym lub kolonialnym.

Chłopiec z ukończoną szkołą powszechną lat 15 do zawodu fryzjerskiego.

Chłopiec z ukończoną 8-kl. szkołą powszechną, lat 18, do drukarni lub u dentysty.

Chłopiec, lat 15, z ukończoną szkołą powszechną do sklepu korzennego.

Chłopiec z ukończoną szkołą powszechną, lat 16, do blacharza-instalatora, względnie mechanika.

Chłopiec z ukończoną szkołą powszechną, lat 16, do elektrotechnika lub elektromontera.

**Oferujemy posady do objęcia zaraz:**

Do dużego warsztatu krawieckiego w Krośnie prowadzonego przez byłego Związkowca, potrzebny zdolny i sumienny czeladnik krawiecki.

Na wyjazd do Kałusza w Małopolsce Wschodniej potrzebni:

Kwalifikowany krawiec damski — najchętniej ożeniony z krawczynią.

Kwalifikowany krawiec męski — najlepiej swobodny.

Rymarz oraz blacharz do samodzielnego prowadzenia zakładu.

Wszystkie sprawy działu pośrednictwa pracy prosimy kierować do Sekretariatu Związku — Kraków, Skarbowa l. 2, tel. 125-98.

# R Ó Ż N E

**Stały rozwój Bursy Rzemieślniczej pod wezw. św. Stanisława Kostki w Brzeżanach.** Przy założonej w roku 1928 Prywatnej Szkole Stolarskiej w Brzeżanach dzięki ofiarności tamtejszego społeczeństwa otwarta została w rok po założeniu szkoły Bursa Rzemieślnicza dla niesienia pomocy i opieki jej uczniom. W bursie skupia się młodzież niezamożną, która bez tego rodzaju pomocy na pewno nie miałaby możności kształcenia się w zawodzie. Placówka ta stanowi poważną komórkę rozwoju życia polskiego i polskiej siły gospodarczej, jest ważnym odcinkiem w walce o samodzielność i niezależność materialną naszego społeczeństwa.

Na ogólną liczbę 48 uczniów, 24 zamiejscowych mieszka w Bursie za niewielką opłatą.

Szkoła Stolarska w Brzeżanach ma jak najlepsze widoki rozwoju i cieszy się zarówno poparciem samorządu terytorialnego, jako też władz szkolnych, a zwłaszcza Ministerstwa W. R. i O. P., które na budowę szkoły udzieliło subwencji w wysokości 30.000 złotych. Jako dalsze etapy rozbudowy szkoły brane jest pod uwagę urządzenie kursów koszykarskich, a także otworzenie wydziałów: krawieckiego, malarsko-lakierniczego i innych, jakie nasuwa miejscowe życie gospodarcze.

Szkoła pozostaje pod troskliwą opieką Towarzystwa Szkoły, na czele którego stoi Dr Adolf Schüssel.

Równocześnie z rozwojem szkoły rozbudowywać się będzie również Bursa Rzemieślnicza. Pozostaje ona od samego założenia pod opieką Towarzystwa Bursy, skupiającego ofiarne jednostki spośród tamtejszego społeczeństwa, pracującego od roku 1931 pod przewodnictwem Ks. Kan. Adama Łańcuckiego.

Dyrektorem szkoły i kierownikiem Bursy jest wychowanek naszego Związku p. Michał Serafin. Życzymy mu, by tę placówkę prowadził do coraz większego rozwoju dla dobra polskiego rzemiosła na zagrożonych gospodarczo kresach.

Dyrektor Instytutu Administracyjno-Gospodarczego i Szkoły Ekonomiczno-Handlowej w Krakowie JWPan Dyr. Tadeusz Wroniewicz dorocznym zwyczajem ofiarował na najuboższą młodzież Bursy związkowej kwotę zł. 100 za co Zarząd Związku i wszystka młodzież swemu Wielkiemu Przyjacielowi serdecznie dziękuje.

**Z życzeniami.** 19 listopada br. obchodziła swe Imieniny oddana bardzo Związkowi, pełniąca od szeregu lat obowiązki bibliotekarki głównej Związku JWPani Elżbieta Wojakowska.

Członkowie Zarządu bibliotek z O. Prezesem Ks. Kuznowiczem T. J. i p. Sekr. Gen. Tadeuszem Dalewskim złożyli wielkiej Przyjaciółce młodzieży skromne życzenia imieninowe na ostatnim Zebraniu Zarządu bibliotek, które odbyło się w wigilię Jej Imienin.

Redakcja „Związkowca“ pragnie na swych łamach utrwalić najlepsze życzenia od całego Związku i wszystkiej młodzieży wraz z serdecznym podziekowaniem za dotychczasową cichą i wytrwałą pracę biblioteczną.



P. Elżbieta Wojakowska.

**Teatr związkowy** poszukuje oryginalnego egzemplarza „Jasełek“ L. Rydla. Właściciel któryby mógł go teatrowi naszemu wypożyczyć do przepisania lub też odstąpić — proszony jest o podanie żądanej ceny i adresu do Sekretariatu Związku — Kraków, ul. Skarbowa L. 2, tel. 125-98.

**Z działalności Centrali Abstynenckich Kół Młodzieży.** Od 10 lat istnieje przy Związku Centrala Abst. Młodz., pracująca pod kierownictwem Prezesa Związku Ks. M J. Kuznowicza. Praca Centrali jest szczególnie życzliwie popierana przez Naczelną Radę Zdrowia, Ministerstwo W. R. i O. P., kuratoria szkolne i władze administracyjne. Po okresie stagnacji w drugiej połowie b. r. praca Centrali ruszyła z miejsca; założonych względnie ożywionych zostało dotychczas 25 kół abstynenckich, wygłoszono 84 odczyty dla przeszło 4.200 młodzieży, przy czym rozdano bezpłatnie przeszło 3.000 broszur przeciwalkoholowych.

Na życzenie dyrekcji szkół oraz kierowników stowarzyszeń młodzieży obojga płci w Krakowie i na prowincji, deleguje Centrala prelegentów, którzy wygłaszają bezpłatnie stosowne pogadanki z alkohologii, oraz, jeśli to jest życzeniem władz szkoły czy stowarzyszenia, dopomagają przy założeniu kółka abstynenckiego.

Sekretariat Centrali udziela pisemnie, ustnie i telefonicznie wszelkich informacyj w sprawie ruchu abstynenckiego młodzieży, służy poradami organizacyjnymi i t. p. Adres Sekretariatu: Centrala Abstynencka Kół Młodzieży, Kraków, Skarbowa l. 2, tel. 125-98.

# CO SŁYCHAĆ W ZWIĄZKU?

**30-lecie istnienia Związku** uczciliśmy w dwojaki sposób: szczególnie uroczystym obchodem święta Patronalnego w dniu 15 listopada, oraz Zjazdem b. Członków Związku w dniu 8 grudnia b. r.

Przez dziewięć dni przygotowywała młodzież dusze i nastrajała serca do godnego uczczenia, szczególnie przez nią umiłowanego Patrona. Do św. Stanisława żywi ona jakieś proste zaufanie i kocha Go łatwo i szczerze; wszak to taki bliski — prawie «przyjacielski» Święty. Nabożeństwa odprawiał Ks. M. J. Kuznowicz T. J. Prezes Związku, nauk udzielał Ks. W. Fiut T. J.

Napływ młodzieży do budynku związkowego w dniu uroczystości był imponujący. w czasie mszy św. podniosłe kazanie wygłosił Ks. Rektor J. Godaczewski. Do Stołu Pańskiego przystąpiło kilkaset młodzieży. Po mszy św. rozpoczęła się codzienna adoracja Najśw. Sakramentu dla podziękowania Bogu za zdroje łask, którymi zawsze hojnie obdarzał nasz Związek przez lat 30. W adoracji uczestniczyły grupami wszystkie sekcje według ustalonego planu. Po mszy św. młodzież przybyła z miasta podejmowana była wspólnym śniadaniem. Przez cały dzień czynne były gry, zabawy i czytelnia

Gośćmi naszymi w dniu święta patronalnego byli między innymi JWP. Poseł Bolesław Pochmarski, Redaktor Dr J. Rubel, Dyr. Inż. Jan Nawrocki, Dr Wład. Anczyc, i wielu innych wypróbownych Przyjaciół.

Podkreślano ogólnie, że Związek nasze nie jest organizacją bierną, która czegoś broni, ale jest organizacją, która walczy konsekwentnie o jasno sprecyzowany cel, jakim jest wychowanie religijne i obywatelskie młodych kadr polskiego mieszczaństwa, jest ośrodkiem społecznym, który opiera się na dwóch fundamentach: miłości i pracy. Miłość i praca wzniosły z niczego te mury pełne życia i gwaru, będące kuźnią młodego pokolenia Polski.

W godzinach popołudniowych otwarły się podwoje gmachu związkowego na powitanie Ks. Biskupa Dra Stanisława Rosponda, który w kaplicy Związku odprawił nabożeństwo dziękczynne, zamykające całodzienną adorację, po czym dokonał poświęcenia statuy św. Stanisława w ołtarzu głównym.

Po odprawionych modłach zwrócił się Ks. Biskup do młodzieży z płomienną nauką, w której wskazał trojaki charakter uroczystości listopadowej. Obchodząc 30-lecie Związku, który, jak ewangeliczne ziarno gorczyczne rozrósł się w potężne drzewo, zdać sobie musimy sprawę z tego, że na nas ciąży dalsza troska o jego rozwój. Czasy są ciężkie. Coraz częściej stajemy przed alternatywą — albo z Bogiem, albo przeciwko Bogu. Dla nas nie ma w wyborze wahania — idziemy z Bogiem, któremu Związek zawsze był wierny, bo ta droga doprowadzi nas do celu.

Drugi punkt uroczystości to poświęcenie statuy św. Stanisława Kostki — pamiętajmy na słowa na niej wyryte «Sanctus Stanislaus Kostka Amantissimus Patronus» (Święty Stanisław Najukochańszy Patron) i tak, jak On dzierżmy mocno w jednej ręce różaniec, w drugiej obrazek Matki Najświętszej — jak On otoczmy skronie nasze lilią czystości — bądźmy jak on bliscy Chrystusowi w codziennym naszym życiu.

Trzecim wreszcie aktem uroczystości — mówił Ks. Biskup — to obchodzone co roku święto patronalne, w czasie którego, w dającej się odczuć żarliwości modlitwy, kierujemy do Świętego naszego Rodaka myśli i uczucia nasze, staramy Mu się bliżej przypatrzeć, zgłębić w sobie cnoty, którymi się odznaczał i naśladować Go potem w życiu.

Po nauce udzielił Ks. Biskup bardzo licznie zgromadzonym uczestnikom Błogosławieństwa Pasterskiego — a poświęciwszy tradycyjne «białe kwiaty» przypiął je do piersi młodzieży.

Uroczystość zakończyło ucałowanie Relikwji św. Stanisława. Po nabożeństwie odbył się w jadalni wspólny podwieczorek dla młodzieży, który zaszczyciło swoją obecnością grono oddanych Przyjaciół młodzieży związkowej które darami swymi umożliwiło urządzenie podwieczorku.

O godz. 6,30 wieczorem w sali teatralnej, wypełnionej po brzegi publicznością i gośćmi, odbyła się Akademia z udziałem orkiestry dętej. Przemówienie wygłosił Sekretarz Generalny Związku p. Tadeusz Dalewski, po czym nasi artyści-amatorzy odegrali przepiękną sztukę z życia św. Stanisława p. t. «Granitowy Królewicz Ducha», napisaną przez Ksawerego Hr. Milieskiego.

Podobnie skromnie, bez zbytniego rozgłosu, w sposób prawie konspiracyjny odbyła się druga cześć obchodu jubileuszu w dniu 8 grudnia, kiedy w murach naszych

gościło spore grono naszych starszych kolegów, biorąc udział w Zjeździe b. Członków Związku.

O godz. 8 rano Prezes i Założyciel Związku Ks. M. Kuznowicz T. J. odprawił uroczyste nabożeństwo w czasie którego młodzież oraz b. Członkowie i Wychowankowie Związku przystąpili licznie do Komunii św. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem «Te Deum».

Dalszym punktem programu uroczystości było uczczenie zasług jednego z pierwszych Członków Związku i wytrwałego współpracownika p. Kaspra Binczyckiego, którego portret zawieszono z tej okazji w Sali Konfer. w galerii zasłużonych dla pracy nad wychowaniem młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej. Serdeczne słowa Ks.



Grupa b. Członków Związku i Sodalicji Mieszczańskiej w dniu Zjazdu.

M. J. Kuznowicza, oraz cechmistrza Antoniego Dalewskiego z Katowic zwrócone do p. Binczyckiego były dowodem uznania tych zasług, a w Jego osobie tych tysięcy związkowców, którzy rozsiani po Polsce i poza jej granicami stanowią chlubę pracy związkowej. Wzruszony głęboko p. Kasper Binczycki dziękował za ten hołd zapewniając, że tak On sam, jako też cała armia wychowanków Związku uważa pobyt w Związku za najmilsze w życiu wspomnienie, a zaszczepione ideały promieniują i żyją w nich niewątpliwie nie przerwanie.

W sali konferencyjnej gmachu związkowego odbyły się obrady Byłych Członków Związku i Jego Wychowanków pod honorowym przewodnictwem Ks. M. J. Kuznowicza, których wynikiem było uchwalenie zorganizowania Koła Byłych Członków Związku. Inż. Karol Kluza wygłosił główny z tej okazji referat, oraz przedłożył ustawy dla Koła Byłych Członków Związku.

Rozrzewniającymi były liczne objawy synowskiej miłości i przywiązania wszystkich uczestników uroczystości dla Prezesa i Założyciela Związku Ks. M. J. Kuznowicza T. J.

Po obradach nastąpiło poświęcenie Figury Najśw. Marii Panny zamieszczonej w gloriecie gmachu związkowego na szczycie budynku. U podstawy złożono na tablicy

mosiężnej napis uwieczniający dzień Jubileuszu. Wspólna fotografia zakończyła przedpołudniowe uroczystości.

Po obiedzie Byli Członkowie Związku owacyjnie witani wzięli udział w zwykłym zebraniu świątecznym. W czasie zebrania jeden z byłych Członków Związku p. Jan Stano przemówił do obecnych nawiązując do tradycyj związkowych i zachęcając młodzież do wierności idei związkowej, oraz do korzystania ze skarbów, jakie Związek i jego urządzenia dają.

Licznie zebrani i obecni członkowie Związku wzięli udział w nabożeństwie dziękczynnym, które odprawił po południu Ks. Prowincjał OO. Jezuitów Władysław Lohn T. J. zakończone uroczystym «Magnifikat». W końcu o godz. 6-ej wieczorem odbyła się w sali teatralno-koncertowej gmachu związkowego uroczysta akademia Mariańska i Jubileuszowa, na której słowo wstępne wygłosił p. Witold Truszkowski. Przemówienie z okazji Jubileuszu 30-to lecia istnienia Związku z krótkim zarysem historycznym wygłosił Sekretarz Generalny Związku Tadeusz Dalewski. Produkcje chóru i orkiestry dętej, oraz symfonicznej uzupełniały wysoce artystyczną imprezę zakończoną doskonale przygotowanym obrazem scenicznym Stanisława Wyspiańskiego p. t.: «Królowa Korony Polskiej». Obraz reżyserowany przez dra Stanisława Haczkiewicza poprzedziła odpowiednia prelekcja.



Uczestnicy Zjazdu na tle kopuły.

Bilans duchowy obchodu 30-lecia jest jak najlepszy. Nabraliśmy nowych sił do dalszej pracy nad rozbudową Związku, do czego nie mało przyczynił się kontakt nawiązany z b. Członkami Związku.

**Koło Misyjne,** którego zadaniem jest zaznajamianie młodzieży z ideologią i pracą misyjną a także gromadzenie zużytych znaczków, starych monet i t. p. oraz drobnych datków na misje katolickie, urządziło w dniu 18-go października wieczór propagandy misyj z deklamacjami, urozmaicony produkcjami zespołu instrumentów smyczkowych. Referat o misjach wygłosił delegat Sodalicji Mariańskiej Akad. U. J. p. Władysław Poczta. Ponadto Koło urządza co jakiś czas zebrania, na których wyświetlane są filmy misyjne.

**Sodalicja młodzieży rzemieślniczej «Zemper»** liczy obecnie 16 sodalisów i 15 aspirantów i posiada w swym łonie 4 sekcje: apologetyczną, socjalną, ministrantów i sportową. Moderatorem sodalicji jest O. Wojciech Fiut T. J. Zebrań ogólnych odbyto 7, zebrań Zarządu 5. Działalność Sodalicji idzie w kierunku wewnętrznego wyrobienia swych członków i szerzenia kultu Najśw. Marii Panny. Cel swój osiąga przez częstą komunię św., referaty, propagandę książek i czasopism religijnych. Dużą wagę przywiązuje się do częstej modlitwy, słuchania Mszy św., poza tym do wyrobienia poczucia obowiązkowości, punktualności i sumienności w wykonywaniu swych obowiązków. Ostatnią uroczystością sodalicyjną było przyjęcie 4 aspirantów na członków Sodalicji i odnowienie ślubów przez dotychczasowych 8 grudnia w święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii Panny.

**Koło Teatralne Związku** rozpoczęło swe prace 27 września, wystawiając baśń L. Rydla p. t.: «Zaczarowane Koło». Gra naszych artystów amatorów została jak najlepiej przyjęta przez publiczność, która hojnymi oklaskami wynagrodziła zapał i staranność z jaką przygotowało Koło to pierwsze w sezonie jesiennym widowisko.

Drugą sztuką, jaką teatr wystawił była komedia Bałuckiego «Radcy pana radcy», którą także należy zapisać na konto bardzo udanych. W dniu 1 listopada pojawił się na naszej scenie tradycyjny «Młynarz i jego córka». 8 listopada odegrało Koło z dużym powodzeniem dwie jednoaktówki «Werbel domowy» i «Błażek opętany».

15 i 12 listopada z okazji Święta Patronalnego Związku wystawiona została piękna sztuka Ksaw. Milieskiego p. t.: «Granitowy Królewicz Ducha». W ostatnią niedzielę listopada i pierwszą grudnia ukazała się na naszej scenie komedia Fredry p. t.: «Ciotunia» w wykonaniu Koła Miłośników żywego słowa U. J., w opracowaniu p. dra Wł. Dobrowolskiego.

Na żądanie publiczności musiało Koło powtórzyć niektóre sztuki, urządzając także od czasu do czasu przedstawienia po południowe.

Na poziom artystyczny przedstawień w ostatnim okresie duży wpływ wywarło objęcie reżyserii przez p. dra Stan. Haczkiewicza, znanego z szeregu innych prac na terenie Związku. Dzięki wielkim zaletom osobistym i organizacyjnym potrafił p. dr Haczkiewicz skupić nie tylko młodszą brać teatralną, ale także wciągnął do pracy w Kole starszych członków Związku.

Skład Zarządu teatru w bieżącym sezonie przedstawia się następująco: dyrektor artystyczny dr St. Haczkiewicz, dyrektor techniczny Mieczysław Matyja, sekretarz Herman Bolesław, dekorator Alojzy Łojek, elektromonter Pytlak Stanisław, rekwizytor Stanisław Trystuła.

**Mikołaj.** Dorocznym zwyczajem w wigilię św. Mikołaja odbyła się w Sali Teatralnej Związku zabawa dzieci, zakończona rozdaniem podarunków. Św. Mikołaj przeszedł wieczorem mieszkania Bursy i rozdzielił wśród młodzieży dary złożone przez naszych przyjaciół; ponadto odwiedził na mieście szereg domów, do których był proszony.

**Zarząd Czytelni** zwraca się do wszystkich kolegów, aby korzystając z Czytelni nie zapominali o czytaniu pism zawodowych, które jak dotąd niedostatecznie są wykorzystane.

Skład Zarządu Czytelni Związkowej przedstawia się następująco: prefekt Roman Łęgowicz, wiceprefekci: Kotela Stanisław, Stasiak Jan, sekretarz Magdziak Jan, dyżurni: Mańka Konrad, Widz Władysław, Gnutek Jan.

Czytelnia rozporządza 5 dziennikami i 67 czasopismami różnej treści. Ostatnio pozyskała bezpłatną prenumeratę miesięcznika «Optymista».

**Jak pracują nasze biblioteki.** Zjazd organizacyjny w Ostrowie Szlacheckim uchwalił w sierpniu b. r. nowe ustawy bibliotek Związku, które zostały już wcielone w życie. Podczas gdy dotychczas każda z bibliotek posiadała własny Zarząd, obecnie nad wszystkimi bibliotekami stoi jeden Zarząd składający się z bibliotekarzy wszystkich księgozbiorów, a każda biblioteka posiada odrębny regulamin wewnętrzny.

18-go listopada b. r. odbyły się wybory do Zarządu bibliotek, który ukonstytuował się jak następuje: Przewodniczący wszystkich bibliotek kol. Habas Franciszek, zastępca Józef Dobrowolski, sekretarz Witold Demitrescu, ponadto do Zarządu weszli: JWP. Stanisław Matowski, protektor biblioteki beletrystycznej, JWP. Elżbieta Wojakowska, bibliotekarka główna oraz bibliotekarze: bibl. relig. Słota Stanisław, zawodowej, Żmuda Mieczysław, społeczno-naukowej Zbigniew Burgielski, teatralnej Marian Makoś, muzycznej Jan Nawratil, śpiewackiej Adam Dębowski, abstynenckiej i Ligi przeciw paleniu tytoniu Piotr Kramarczyk.

**W bibliotece beletrystycznej** liczba dzieł powiększyła się w ostatnim okresie o 412 — tak że obecnie liczy ona **5612** dzieł (oczywiście liczba tomów jest znacznie większa); korzystało z niej przeszło **100** czytelników, którzy w listopadzie przeczytali **643** książek.

Sporo dzieł czeka na oprawę, w czym brak odpowiednich funduszów stanowi bardzo dużą przeszkodę.

Cenny nabytek stanowi dla bibliotek Związku biblioteka zlikwidowanego Hospicium Grupy Czeladników w ogólnej sumie 382 dzieł — z czego 253 przydzielono do biblioteki beletrystycznej, a 130 do społecznej i zawodowej.

**Biblioteka apologetyczno-religijna** liczy obecnie 991 tomów (w tym 15-cie ofiarowanych ostatnio przez anonimowych ofiarodawców). Korzystają z niej przeważnie członkowie Towarzystwa Eucharystycznego i Sodalicji «Zemper». W ciągu ostatnich dwóch miesięcy **62** czytelników wypożyczyło **150** dzieł.

Stan czytelników **biblioteki zawodowej** wyraża się liczbą **24**, którzy w listopadzie skorzystali z **60-ciu** książek. Ogólna liczba dzieł zawodowych wynosi **571**. Zainteresowanie biblioteką zawodową jest coraz większe — mimo że zasób nowych podręczników jest tu stosunkowo mały, przy czym odłogiem leży sporo książek przestarzałych, a także napisanych w językach obcych.

**Biblioteka teatralna** wzrosła liczebnie po przejściu w czerwcu 450 sztuk ofiarowanych przez Towarzystwo «Praca» dzięki życzliwości JWPana Prezesa Sierhiejewicza i obecnie liczy około 1.500 egzemplarzy; bibliotekarz z pomocą członków Koła teatralnego porządkuje bibliotekę. Dotychczas zakatalogowano 700 egzemplarzy. Sztuki podzielono na działy, dzięki czemu z pomocą nowo sporządzanych katalogów korzystanie z biblioteki będzie bardzo ułatwione. Biblioteka jest przeznaczona do użytku Dyrekcji Teatru, przy czym za zgodą Dyrekcji mogą z niej korzystać także bardziej zaawansowani członkowie Koła teatralnego

Porządkowanie księgozbioru **biblioteki społecznej** przeznaczonego do użytku jednostek zajętych pracą społeczną w Związku dobiega końca, tak że biblioteka jest już obecnie częściowo uruchomiona. Stan dzieł wyraża się liczbą 509.

**Biblioteka abstynencka** licząca **120** broszur przeciwalkoholowych oraz kilkanaście dzieł przeciw tytoniowych, jest dla członków Koła abstynentów i Ligi przeciw paleniu tytoniu wielką pomocą przy opracowywaniu referatów, ponadto korzystało z niej stale **15** członków tych sekcyj.

**Biblioteka śpiewacka** mieści ogółem w dziale pieśni świeckich 150 utworów na chór oraz około 140 pieśni solowych, w dziale pieśni religijnych około 450 utworów na chór, w tym kilka solowych, ponadto około 700 utworów różnego rodzaju na fortepian. Razem wszystkich nut około 1.500.

Sprawozdanie bibliotek nie byłoby pełne, gdybyśmy przemilczeli nazwiska tych, którzy chętnie służą swoją współpracą w pracy bibliotecznej, zwłaszcza na terenie biblioteki beletrystycznej, najliczniejszej ze wszystkich bibliotek Związku. Pracowali w niej z ochotą i poświęceniem p. Janina Matowska oraz koledzy: Julek i Antek Dobrzeńscy, Słomka Włodzimierz, Socha Kazimierz, Socha Stanisław, Świderski Jan, Klich Roman, Olszyński Andrzej i wielu innych, którym tą drogą Zarząd Biblioteki składa serdeczne podziękowanie.

**W dniu Patronki muzyki i śpiewu** św. Cecylii w godzinach rannych odprawił Prezes Związku Ks. M. J. Kuznowicz T. J. Mszę św. na intencję dalszego rozwoju jednej z najbardziej zasłużonych, a zarazem najstarszych komórek pracy Związku, jaką jest sekcja muzyczna, obejmująca orkiestry dętą i smyczkową. Po południu odbył się skromny podwieczorek dla członków Sekcji muzycznej, który zaszczycili swą obecnością troskliwi protektorzy sekcji JWP. dyr. Wanda Chmielowa oraz JWP. Wojciech Kapera.

**W 18-tą rocznicę odzyskania Niepodległości.** 10-go listopada b. r. urządzona została przez Kolejowe Przysposobienie Wojskowe w sali teatralnej Związku, przy tłumnym udziale publiczności i młodzieży, przepiękna akademia dla uczczenia rocznicy Niepodległości, oraz nominacji Naczelnego Wodza Gen. Rydza-Śmigłego — na Marszałka Polski.

Nazajutrz w Kaplicy związkowej odprawił Prezes Związku Ks. M. J. Kuznowicz T. J. uroczyste nabożeństwo na pomyślność Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Armii, zakończone odśpiewaniem hymnu «Boże coś Polskę».

**Przyrzeczenia «Gwardzistów».**

«Gwardia» Związkowa, której zadaniem jest utrzymanie ładu i porządku w budynku Związkowym w czasie większych zebrań, a także opieka nad garderobą i dyżur przy wejściu i na sali teatralnej w czasie przedstawień i akademij, obchodziła 8 listopada b. r. uroczyście swoje święto. W dniu tym po raz pierwszy w czasie 10-letniego istnienia Gwardii złożyli gwardziści uroczyste przyrzeczenie na wierność sztandarowi Związkowemu i ustawom oraz wybranemu spośród siebie Zarządowi Gwardii. Przed tym ważnym krokiem przystąpili rano w Kaplicy Związkowej do wspólnej Komunii św.

Po południu w czasie zebrania niedzielnego młodzieży Związkowej odbyły się publiczne przyrzeczenia, poprzedzone przemówieniem Prezesa Związku Ks. M. Kuznowicza T. J., apelem Kapitana Gwardii oraz pięknym wierszem Stanisława Górkiewicza «Baczność Gwardziści», wygłoszonym przez kol. Henryka Westrycha. W głosie przyrzekających znać było przejęcie się doniosłością chwili. Przyrzekało ich 16-tu: Krzyk Augustyn, Korfel Bogusław, Westrych Henryk, Mytar Stan., Kurek Alojzy, Zemczak Wład., Klimas Stan., Mroczek Wład., Dębski Tadeusz, Pudłowski Stan., Mleczko Władysław, Czubernat Stef., Nowak Tad., Możdżeń Tad., Prażmowski Franciszek, Bielecki Jerzy. Wszyscy otrzymali artystyczne dyplomy pamiątkowe, wykonane ręcznie przez kol. Stanisława Pudłowskiego.

Reorganizacja Gwardii na podtsawie nowych ustaw i regulaminu powierzona przez Zarząd Główny Związku kol. Marianowi Kolasie przyczyni się niewątpliwie do podniesienia jej ogólnego poziomu i sprawności. Dzięki procedurze przyrzeczeń (okres próby i badania przez Komisję przyjęć) Gwardia skupi wartościowe jednostki i stanie na wysokości zadania.

Przewodniczącym Gwardii jest kol. Marian Kolasa, sekretarzem kol. Westrych H., gospodarzem Krupa Stan., dziesiętnikami są: Krzyk Augustyn i Korfel Bogusław. Z ogólnej liczby 23 członków 16 złożyło przyrzeczenia, 6 pozostaje w próbie. Na zebraniach gwardzistów, odbywających się co piątek, wygłosił kilka referatów o pracy i organizacji Gwardii przew. Gwardii, 30 listopada wygłoszony został referat «O oszczędności» opracowany przez kol. Z. Udzielę; 2 listopada rozpoczął się cykl pogadanek o organizacji i historii Związku dla członków Gwardii w opracowaniu kierowników poszczególnych działów pracy Związkowej.

**Wycieczki.** Z ramienia Komisji Oświatowej Związku urządzono w listopadzie b. r. dwie wycieczki na Wawel dla zwiedzenia komnat, katedry, grobów i dzwonu Zygmunta, wycieczkę do Pałacu Sztuk Pięknych na wystawę obrazów Kossaka, oraz dwie wycieczki do oddziałów Muzeum Narodowego.

Wycieczki prowadził kol. Zaremba Jan i Strocki Edward. Cieszyły się one dużą frekwencją młodzieży dzięki uzyskanym znacznym zniżkom wstępu.

**Kurs języka niemieckiego,** z którego korzysta młodzież Związkowa bezpłatnie prowadzi od kilku tygodni p. prof. Józef Danek. Lekcje odbywają się 3 razy tygodniowo. Na kurs uczęszcza regularnie 45 uczestników.

**Bardzo ożywiona działalność Ligi Przeciw Paleniu Tytoniu i Koła Abstynentów.**

Po przerwie wakacyjnej z inicjatywy przewodniczącego **Ligi P. P. T.** odbyło się w dniu 15 września zebranie organizacyjne Zarządu, którego uzupełnienia dokonało zebranie ogólne członków Ligi odbyte dnia 8 października b. r.; w wyniku głosowania wybrano do Zarządu — kol. Wincentego Marca na stanowisko przewodniczącego, które już trzeci rok pełni, na zastępcę kol. Konrada Mańkę, kol. Włodzimierza Buczagę na sekretarza, kol. Mariana Cierniaka na jego zastępcę, bibliotekarzem został kol. Piotr Kramarczyk, chorążym sztandaru Ligi kol. Bujas Franciszek.

Celem Ligi jest zwalczanie zwyczaju palenia tytoniu oraz dążenie do wpajania tej uszlachetniającej idei w jak najliczniejsze rzesze młodzieży pracującej w rzemiośle, przemyśle. Liga osiąga swój cel przez propagandę jaką prowadzą wśród członków Związku wszyscy należący do Ligi, uświadomieni gruntownie przez opracowanie referatu, oraz przez udział w dyskusji na zebraniach ogólnych członków, których dotąd odbyło się 3. Cykl referatów zapoczątkował Kierownik II. Wydziału, który w dwóch pogadankach omówił historię tytoniu w Polsce przedrozbiorowej.

**Koło Abstynentów** szerzące wśród młodzieży wstrzemięźliwość od napojów alkoholowych urządziło w listopadzie 3 zebrania Zarządu, oraz zebranie ogólne na którym wygłosili referaty kol. Koźmicki Michał i Józef Zając — a piękny wiersz kol. Wł. Maziarka p. t.: «Z kielichem przez życie» oddeklamował kol. Józef Galas, który

ostatnio pełni bardzo sumiennie obowiązki sekretarza Koła i na równi z przewodniczącym kol. Kramarczykiem pracy w Kole jest bardzo oddany.

Zdekompletowana biblioteka Koła uzupełniona została obecnie do 120 broszur.

W porozumieniu z Zarządem Związku wysłało Koło członków kol. Kramarczyka i J. Galasa na kurs alkohologii, urządzony przez Państwową Szkołę Higieny w Warszawie w pierwszych dniach grudnia.

13 grudnia urządziła Liga wspólnie z Kołem akademię abstynencką w Sali Klubowej Związku, w czasie której złożyło przyrzeczenia 10 nowych członków Koła Abstynentów i 23 członków Ligi. Referat „O wpływie nikotyny na ustrój ludzki" wygłosił dr Stan. Małachowski. Odznaki przypięła do piersi przyrzekających Protektorka Ligi JWP. dyr. Adamowa Chmielowa.

Dyr. Wanda A. Chmielowa.

**Wieczorek listopadowy.** 29 listopada b. r. w 106-tą rocznicę Powstania listopadowego urządziła młodzież związkowa uroczysty wieczór listopadowy poświęcony bohaterom pamiętnych zmagań z rosyjskim zaborcą.

Wieczorek otworzył Ks. M. J. Kuznowicz T. J. wskazując, że Naród Polski zawsze gotów był do obrony tego największego klejnotu — jakim dla niego jest Niepodległość. Nie ugięły nas najstraszniejsze prześladowania i przeszło wiekowa niewola. Dziś cała Polska otacza gorącą miłością karną Armię Polską, a na ostatnie wezwanie jej Wodza Naczelnego do składania ofiar na Fundusz Obrony Narodowej odpowiedziało godnie całe społeczeństwo, bez względu na przekonania polityczne i społeczne.

Obszerny referat o przyczynach wybuchu i upadku Powstania 1830—1831 wygłosił kol. Władysław Kuman. Wieczór uświetnił udział orkiestry dętej, która wykonała kilka utworów patriotycznych, oraz deklamacja p. t.: «Noc Belwederska».

**Ku czci Sienkiewicza.** Staraniem Komisji Oświatowej w pierwszą niedzielę grudnia zebranie po południowe zostało poświęcone pamięci zgasłego przed 20-tu laty ulubionego Pisarza.

Przemówienie o Sienkiewiczu wygłosił kol. Feliks Nitka wskazując na Jego wielkie zasługi poniesione dla odrodzenia narodowego, religijnego i kulturalnego naszego społeczeństwa, w przeciwstawieniu do walk prowadzących z końcem ub. stulecia przez pozytywizm, dekadentyzm i obojętność religijną. Pokolenie które w roku 1914 porwało za broń wychowało się na powieści sienkiewiczowskiej; czerpało z niej dumę narodową, bohaterstwo, wiarę głęboką, chęć do życia, czerpało moc do walki o niecodzienne ideały.

Dla ilustracji odczytu kol. Makoś Marian oddeklamował z «Quo-vadis» ustępy obrazujące śmierć męczeńską Apostołów św. Piotra i Pawła, które zebrani wysłuchali w dużym skupieniu. Akompaniował przy fortepianie kol. Krzysztof Borzędowski.

Wieczór wywarł na młodzieży głębokie wrażenie i niewątpliwie przyczyni się do jeszcze większego zainteresowania twórczością Sienkiewicza.

**Z sekcji rozrywkowej.** Spośród gier najchętniej gra młodzież nasza w szachy, warcaby i amerykankę; ze sportów salonowych najwięcej zwolenników liczy tenis stołowy. 25 listopada odbyło się zebranie ping-pongu, na którym wybrano do Zarzadu Klubu tenisa stołowego na przewodniczącego kol. H. Kozienia, na sekr. Stan. Wojtyłkę, na skarbnika kol. Stan. Heriana. Po kilku rozgrywkach (przeważnie zwycięskich) z różnymi drużynami przystąpił Zarząd do urządzenia turnieju o tytuł mistrza Związku. Protektorat nad Klubem przyjął p. Ksaw. Hr. Milieski.

Obowiązki wypożyczających gry pełnili ostatnio sumiennie: Zb. Łukasik, Tad. Gawlik, M. Gorgoń i Reydych Miecz.

*Każda złotówka ofiarowana Związkowi otrze niejedną łzę młodzieńczą. Zapisz się na Członka Wspierającego.*

# LISTA OFIARODAWCÓW

który od marca 1935 r. do końca października 1936 r. wpłacili
**na rzecz najuboższej młodzieży naszej kwoty powyżej zł. 5.—**

Abłamowicz W., dr, Kraków, 5 zł.
Adamczyk W., major, Toruń, 5 zł.
Administracja Dóbr Krasne, Krasinek 5 zł.
Administr. Dóbr J. hr. Tarnowskiego, Sucha, 10 zł.
Adamowicz H., inż., Warszawa, 5.40 zł.
Ajdukiewicz K., Lwów, 5 zł.
Albinowska K., Kraków, 20 zł.
Andraszowski S., ks., Frydman u/Spiszu 5 zł.
Andruszewicz O., Grudziądz, 5 zł.
Badeni S. hr., Lwów, 50 zł.
Bagiński L., inż., Horodenka, 10 zł.
Bajorski S., Kraków, 15 zł.
Bakon M., Stanisławów, 5 zł.
Balcerzak F., ks. prob., Złoczew, 5 zł.
Balicka H., Myszków, 10 zł.
Bank Cukrownictwa Spółka Akc., Poznań, 15 zł.
Bank Polski, Kraków, 50 zł.
Bank Spółdzielczy, Mielec, 10 zł.
Banasiowa L., Kraków, 10 zł.
Barabaszowa T., Andrychów, 10 zł.
Barabaszowa N., Drohobycz, 5 zł.
Baran dr, Stanisławów, 5 zł.
Barańska M., naucz., Kraków, 10 zł.
Barszcz J., ks., Tarnów, 5 zł.
Basińska A., Żywiec, 15 zł.
Batalion 5 Telegr. 1 Komp., Lwów, 50 zł.
Bazańska M., Kraków 10 zł.
Bąkowska J., Lwów, 5 zł.
Bednarczyk J., ks., Stryszów, 5 zł.
OO. Bernardyni, Leżajsk, 10 zł.
OO. Bernardyni, Lwów, 5 zł.
OO. Bernardyni, Rzeszów, 5 zł.
Biegeleisen B., inż., Kraków, 40 zł.
Bieniarz F., Łańcut, 10 zł.
Bieniówna W., Wiśniowa, 5 zł.
Bierczyński T. dr, Wieliczka, 5 zł.
Biernacka J., Katowice, 5 zł.
Biernacki W., Katowice, 10 zł.
Biesiadecki S., Lwów, 5 zł.
Bissping, Wielkie Ejsymonty, 5 zł.
Bizański W., Lwów, 5 zł.
Błasik K., ks. dziekan, Włoszczewo, 5 zł.
Błażewicz J., Wilno, 5 zł.
Bobrowski E., senat., dr, Kraków, 5 zł.
Bobrowski S. hr., Długie, 5 zł.
Bocheński W., Bielsko, 5 zł.
Bochnak A., dr, doc. U. J., Kraków, 10 zł.
Boczarowie, Kraków, 5 zł.
Bojarska E., Rybczewicze, 5 zł.
Bolland A., prof., dr, Kraków, 5 zł.
Bonikowska W., Złoczew, 5 zł.
Boromeuszki S. S., Łagiewniki, 10 zł.
Boroń L., Kraków, 5 zł.
Borowski A., Milanówek, 10 zł.
Botzek A., Chorzów, 5 zł.
Braun J., Warszawa, 5 zł.
Breycha J., inż., Grodno, 5 zł.
Brodowicz Z., dr, Choroszcz, 5 zł.
Bronowicz J., ks., Grabowa, 5 zł.
Brylska M., Piotrków Trybunals., 10 zł.
Brzeski W., Wódki, 5 zł.
Brzuska E., ks., Cieszyn, 5 zł.
Buchen M., Czechowice Śląskie, 5 zł.
Budkiewiczowie J. i P., Uhwo, 45 zł.
Budniakówna S., Katowice, 5 zł.
Budnikówna A., Cieszyn, 25 zł.
Budny A., Bychawa, 10 zł.
Bujwid O., prof., dr, Kraków, 10 zł.
Bulanda L., dr, Warszawa, 15 zł.
Bunsch A., Bielsko, 5 zł.
Bystrzonowski A., ks., dr, Kraków, 10 zł.
Cech Zbiorowy Rzemieśln., Żywiec, 25 zł.
Cech Zjednocz. Rzemieśln., Tarnobrzeg, 5 zł.
Cempel F., Legionowo, 15 zł.
Centralna Sprzedaż Wyrobów Kamionkowych, Warszawa, 5 zł.
Centralny Zarząd Dóbr Wysock., Radymno, 5 zł.
Centro Papier Spółka z o. o., Warszawa, 20 zł.
Centrum Wyszkolenia Łączn. Zegrze, 10 zł.
Chłapowska T., Turew, 10 zł.
Chmielówna M., Nowy Dwór, 15 zł.
Chodziński A., Kraków, 5 zł.
Chorobak W., Tarnów, 5 zł.
Chrząszczonowiczówna Z., Góra Kalwaria, 5 zł.
Chrząszczowa, Krynica, 20 zł.
Cichoń J., Kraków, 10 zł.
Cieszyński N., ks. rektor, Poznań, 5 zł.
Cisek S., ks., Lwów, 5 zł.
Czajka W., Kościan, 5 zł.
Czapliński W., Katowice, 10 zł.
Czaputa T., ks., Kraków, 5 zł.
Czarkowski A., ks., Łagów, 5 zł.
Cząstka A., ks., Rzeszów, 5 zł.
Czekański M., Włoszczawa, 5 zł.
Czempiński & Skrzypowski, Warszawa, 5 zł.
Czepczyński J., Poznań, 10 zł.
Czepielowa H., Chrząstów, 5 zł.
Czernecka I., Chrzanów, 10 zł.
Czerwińska M., Nowy Sącz, 5 zł.
Czuszkiewiczówna S., Kraków, 5 zł.
Dalewski A., Katowice, 5 zł.
Danilewicz, Warszawa, 5 zł.
Dańczak S., Sokołów, 5 zł.
Dąbrowska W., Dobczyce, 5.50 zł.
Dąbrowski F., ks., Gdynia, 5 zł.
Dąbrowska J., Kraków, 5 zł.
Dąbrowski M., Kraków, 20 zł.
Depoix Br., ks., Dziedzice, 5 zł.
Dihm J., ks., Warszawa, 5 zł.

Długosz Wł., Gorlice, 5 zł.
Dobrzański J., ks., Bochnia, 5 zł.
Dobrzański T., Piotrków, 5 zł.
Dobrzański Wł., Budziszowice, 5 zł.
Dolanowski M., min., gen. dyr. F. P., Warszawa, 20 zł.
Dolański R., Baranów, 20 zł.
Domasik S., ks., dr i kierownik Katedry, Kraków, 35 zł.
Donbrawski W., Warszawa, 10 zł.
Dondajewski Fr., Oborniki, 5 zł.
Dorawski J., dyr., Kraków, 20 zł.
Doskocz Wł., Szczakowa, 5 zł.
Dowództwo 4 p. p. Strzelców Podh., Cieszyn, 11.72 zł.
Dowódca 48 p. p., Stanisławów, 10 zł.
Drabczyk F., por., Września, 17.50 zł.
Dreszer M., prok. K. O. m. Kr., Kraków, 5 zł.
Drozdek P., ks., Jędrysek, 5 zł.
Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha, Poznań, 30 zł.
Dudowa i Mrozowski, Bolechów, 10 zł.
Duda P., Krynki, 5 zł.
Dunikowski S., ks., Rabka, 5 zł.
Dutka S., Zawiercie, 5 zł.
Dyakowska M., Michałowice, 5 zł.
Dyrkówna M., Biała, 5 zł.
Dyr. Tow. Kredytowego, Kielce, 5 zł.
Dyr. Dóbr Karoliny i Adelajdy hr. Lanckorońskich, Komarno, 10 zł.
Dziewońska M., Kraków, 10 zł.
Ebner R., Warszawa, 5.40 zł.
Eckert M., Tarnobrzeg, 5 zł.
Elektrownia Miejska, Kraków, 5 zł.
Ergetowska Z., Łącko n/D., 5 zł.
Fabryka Płyt Błon i Pap. fotogr. «Alfa», Bydgoszcz, 5 zł.
Fischer A., Łysiec, 20 zł.
Fischerowa E., drowa, Kraków, 15 zł.
Fittkau E., ks. prob., Puck, 5 zł.
Folta Wł., Jasło, 10 zł.
Fortuna L., Bochnia, 15 zł.
Froncz A., Kraków, 10 zł.
Fröhlich J., kier. szkoły, Kośmidza, 8.20 zł.
Frühauf M., Warszawa, 10 zł.
Funkcjon. Państwowego Zarządu Wodnego, Tczew, 7.90 zł.
Funkówna M., naucz., Zabłocie, 15 zł.
Furman T., kier. szkoły, Wełnowiec, 5 zł.
Furmanik S., ks., Ignaców, 5 zł.
Gablankowski S., Borysław, 25 zł.
Gajda P., Katowice, 6 zł.
Gaładyń J., Warszawa, 5 zł.
Gałecki Kaz., min. dr, Kraków, 20 zł.
Garczyńska Wit. i K. Zajchowski, Borysław, 5 zł.
Gautier Janina, Kraków, 5 zł.
Gawlik J., kom. P. P., Nowy Sącz, 10 zł.
Gawron Fr., Tarnów, 5 zł.
Gayczak Kaz., Warszawa, 25 zł.
Geiger Włodz., Rajcza, 5 zł.
Gembka St., Leszno, 5 zł.
Gigiełowie Jerz., inż., Jasło, 25 zł.
Gimn. Państw. im. St. Wyspiańskiego, Mława, 5.45 zł.
Glemma T., ks. prof. dr, Kraków, 10 zł.
Godlewski M., ks. prob., Korczew, 5 zł.
Godziszewski H., ks., Częstochowa, 5 zł
Golachowska W., Cieszyn, 5 zł.
Golas M., Przecław, 10 zł.
Gołąbowa, Kraków, 5 zł.
Gołębiowska H., Myślenice, 20 zł.
Gorzuchowska H., Wilno, 15 zł.
Górecki M., ks. prob., Gdańsk, 5 zł
Grabarczyk Jan, ks., Fabianki, 5 zł.
Grabkowska Kon., Bystrzanowice, 5 zł.
Grabowska A., hr., Kozy, 10 zł.
Grażyński M., dr wojew. śląski, Katowice, 5 zł.
Grochowski, ks. prob., Rypin, 5 zł.
Grono Nauczycielskie, Jeleń, 5.10 zł.
Grono Nauczycielskie, Katowice, 5.10 zł.
Grotowski E., gen., Warszawa, 10 zł.
Groyecki Oskar, Zwardoń, 5 zł.
Gruntowicz Agn., Dobromil, 5 zł.
Gruszczyński Wł., ks., Kielce, 5 zł
Grzelak K., ks., Radoszyce, 5 zł.
Grzeliński W., ks., Koziegłowy, 5 zł.
Grzesiak Albina, Kraków, 5 zł.
Grzyb Winc., ks., Jedlicze, 5 zł.
Hajekówna M., naucz., Przemyśl, 5 zł.
Haliński St., Lwów, 5 zł.
Haller Aug., Warszawa, 18 zł.
Hańska H., Kraków, 5 zł.
Harhala Jan, Wola Dobrostańska, 10 zł.
Henich Kaz., dr, Rudnik na Śląsku, 10 zł
Hennefeld J., Kraków, 5 zł.
Hereński Fryd., Bitków, 50 zł.
Hess Zygm., Sosnowiec, 5.30 zł.
Heynarowa J., Nowy Sącz, 10 zł.
Hofbauer Zygm., mjr., Sambor, 5 zł.
Hojarski Kaz., kapitan, Zegrze, 6.20 zł.
Horodyński Zb., Zbydniów, 50 zł.
Huber Maksym., dr prof., Warszawa, 5 zł.
Huczekówna M., Suchowola, 5 zł.
Iglatowski J., Równe, 5 zł.
Iglicki St., Warszawa, 20 zł.
Inspektorat Straży Granicznej, Kołomyja, 6.25 zł.
Inspektorat Straży Granicznej, Nowy Targ, 5.40 zł.
Iseppi Florentyna, Kraków, 5 zł.
Iwanicki K., inż., Warszawa, 10 zł.
Izba Rzemieślnicza woj. śl., Katowice, 50 zł.
Jabłońska J., Warszawa, 10 zł.
Jabłoński Kaz., Kraków, 5 zł.
Jackowski L., ks. adm., Wołomin, 5 zł.
Jaglarzowa B., Poznań, 20.20 zł.
Jaklińska Z., Schodnica, 5 zł.
Jakubowska Br., Głogowo, 5 zł.
Jamiołkowska Jadw., Warszawa, 20 zł
Janicki Julian, ks., Poznań, 50 zł.
Janik M., budown., Kraków, 5 zł.
Jankowski T., ks., Sosnowiec, 5 zł.
Janowski M., kapitan, Baranowicze, 5 zł

Janoszek J., Brzesko, 6 zł.
Jarczyk Z., Gilowice, 5 zł.
Jaszczurowicz St., Warszawa, 10 zł.
Jaszczyńska St., Iwno, 5 zł.
Jaworska St., Ślemień, 5 zł.
Jaworski M., nacz. wydz., Stanisławów, 10 zł.
Jaworowski Rudolf, Warszawa, 5 zł.
Jechalska J., Warszawa, 5 zł.
Jelski W., Raków, 5 zł.
Jełowicka O., Chocimierz, 5 zł.
OO. Jezuici, Staniątki, 10 zł.
OO. Jezuici, Poznań, 5 zł.
OO. Jezuici, Zakopane, 10 zł.
Jędrusik J., Zakopane, 5 zł.
Jostowa M., naucz., Zakopane, 7 zł.
Jurekówna Br., Sobolew, 5 zł.
Kabel Polski Ska Akc., Bydgoszcz, 10 zł.
Kaczmarski J., Uchanie, 5 zł.
Kaczmarczyk J., budown., Kraków, 10 zł.
Kaczorowski H., Tarnów, 5 zł.
Kafel J., Równe, 5 zł.
Kalina A., Ostrów Wklp. 5 zł.
Kalinowski Fr., Karczew n/B., 5 zł.
Kalinowski, ppułk., Warszawa, 5 zł.
Kania F., dr., Wieliczka, 5 zł.
Kaniowa E., Wieliczka, 5 zł.
Kapłańska Wł., Brody, 10 zł.
Karcz Br., Kraków, 5.30 zł.
OO. Karmelici Bosi, Czerna, 5 zł.
Karpińska E., Warszawa, 10 zł.
Karpowicz A., Zakopane, 15 zł.
Karpowiczowa S., Zalesie, 7 zł.
Kasa Stacyjna, Dębica, 9 zł.
Kasprzycki A., Sandomierz, 25 zł.
Kasyno Podof. Zaw. 52 p. p., Złoczów, 5 zł.
Katolickie Stow. Młodz., Płock, 8 zł.
Katowicka Ska Akc. dla Górn. i Hutn., Katowice, 50 zł.
Kawski W., Sporysz, 6 zł.
Kiec J., inż., Częstochowa, 5 zł.
Kisielewska Z., Jaworze Śl., 5 zł.
Klasztor S. S. Urszulanek, Pniewy, 5 zł.
Klasztor św. Kingi S. S. Klarysek, Stary Sącz, 5 zł.
Klasztor Staniątecki S. S. Benedyktynek, Staniątki, 50 zł.
Klasztor S. S. Karmelitanek, Poznań, 10 zł.
Klawe Al., Częstochowa, 5 zł.
Klimecki C., Poznań, 5 zł.
Klimek Fr., adw., Bochnia, 5 zł.
Klos J., Kraków, 10 zł.
Kloska J., Warszawa, 30 zł.
Kluz J., ks., Przeworsk, 5 zł.
Kłobukowski M., ks., Wąsewo, 5 zł.
Kobylański H., Warszawa, 5 zł.
Kobyliński M., ks., Radzymna, 5 zł.
Koch M., Warszawa, 5 zł.
Koch J., Kraków, 5 zł.
Kolbowa M., Dobrucowa, 5 zł.
Kollmann Fr., Bielsko, 5 zł.
Koło Macierzy Szkolnej, Bielsko, 5 zł.
Kołodziejówna M., Mielec, 35 zł.
Kołomajska S. Poznań, 10 zł.
Komunalna Kasa Oszczędności, Brzesko, 5 zł.
Komunalny Bank Kredytowy, Poznań, 25 zł.
Konarska Z., Jeleniów, 5 zł.
Kondratowiczowa Br., Zakopane, 35 zł.
Konopkowa J., Warszawa, 5 zł.
Korpus Kadetów nr 1 im. J. Piłsudskiego, Lwów, 36.50 zł.
Korpus Oficerski 12 p. p., Wadowice, 35.50 zł.
Koruga R., Goczałkowice, 5 zł.
Korytkowa M., Kraków, 50 zł.
Korytkowa Al., Kraków, 12 zł.
Korzycki Fr., Warszawa, 10 zł.
Koschembar-Łyskowska, Warszawa, 5 zl.
Kościsz J., ks. rektor, Chyrów, 10 zł.
Kostańska O., Nowy Sącz, 10 zł.
Kostańska J., Nowy Sącz, 10 zł.
Kosturkiewicz E., Gorlice, 10 zł.
Kosturkiewiczowa, Jarosław, 5 zł.
Kotowski B. i Ska Zakł. Graficzne, Łódź, 30 zł.
Kowalski W., Katowice, 5 zł
Kowenicki W., dr, Kraków, 35 zł.
Koza R. i Wnękowiczowa, Roztoka, 6 zł.
Koziejówna S. Służebn. Najśw. Marii Pan., Szynwałd, 10 zł.
Kozłowski St., dr, Dolna, 5 zł.
Krajowa Hurtownia Herbaty, Warszawa, 5 zł.
Krauss H., Wieliczka, 6 zł
Krawczyński M., Warszawa, 10 zł.
Krudzielski Z., inż., Szczakowa, 5 zł.
Kryształ Fabryka cukrów i czekolady, Kraków, 5 zł.
Krzymiński Wł., Katowice, 10 zł.
Krzysztofówna M., naucz., Chocimierz, 5 zł.
Krzyżanowski Br., dr, sędzia, Warszawa, 15 zł.
Krzyżanowski W., prof., inż., Kraków, 35 zł.
Kuc J., Sławków, 5 zł.
Kucharczykowa G., Nurzec, 5 zł.
Kuczyńska H., Lwów, 20 zł.
Kulasówna M., Kurów, 5 zł.
Kulejewski St., inż., Radlin, 10 zł.
Kuraś St., ks., Częstochowa, 20 zł
Kusiak J., Kraków, 5 zł.
Kutowski J., ks., dr., Kamionka Strumiłowa, 5 zł.
Kuzek L., ks., Lublin, 5 zł.
Kuźniarska M., Szynbark, 5 zł.
Kuźnik O. Dominik, Podkamień, 5 zł.
Kwaśnicki L., Grybów, 5 zł.
Kwaśniewska M., Zakopane, 5 zł.
Kwaśniewski W. i Pachalczyk, Fabryka Gilz „Sokół", Warszawa, 5 zł.
Lande J., prof. U. J., Kraków, 5 zł.
Landsberg L., Ulino, p. Łużki, 5 zł.
Langer J., Poznań, 10 zł.
Lawicz W., insp., Przemyśl, 10 zł
Lenczner St., Chorzów, 5 zł.
Leskiewiczowa M., Kraków, 10 zł.

Lewicki Al., Warszawa, 5 zł.
Liber K., Łódź, 11 zł.
Licznerski Kon., ks., prob., Pluskowąsy, 5 zł.
Lipiński J., Częstochowa, 10 zł.
Lorenz Fr., Katowice, 5 zł.
Loster J., Kraków, 5 zł.
Losterówna M., Baranowice, 10 zł.
Lôwi Fr., kapitan, Nowy Wzgórz, 5 zł.
Lubelski J., Kraków, 5 zł.
Lubowiecka R. S., Warszawa, 10 zł.
Lubomirski An., książe, Lwów, 5 zł.
Ludwiżanka Wł., Przeworsk, 10 zł.
Łakomski Al., Warszawa, 5 zł.
Łakotówna An., Kuźnica, 5 zł.
Łapiński St., dr, Kraków, 10 zł.
Łapiński Kaz., dr, Kraków, 10 zł.
Łastowiecki A., Hadle, 20 zł.
Łatkówna M., Zakopane, 7 zł.
Łęcznar Wł., ks., Kalisz, 5 zł.
Łojasiewicz A., Kraków, 85 zł.
Łopaciński Win., dyr., dr, Warszawa, 10 zł.
Łosiowa M., Niemce, 5 zł.
Łosiowa M., Piotrkowice, 5 zł.
Łuszczyk W., Kraków, 5 zł.
Machowie K. i Helena, Zakopane, 15 zł.
Maciejowski Dom., Katowice, 5 zł.
Macura L., Katowice, 7.50 zł.
Maćkówna An., Żołynia, 5 zł.
Maderwald L., Bydgoszcz, 5 zł.
Madeyscy P., Kraków, 20 zł.
Magielski St., Kleczew, 5 zł.
Magiera J., Piekary-Poznańskie, 10 zł.
Majewski St., Pruszków, 10 zł.
Majewski A., Zakliczyn n/D., 7.20 zł.
Makowski K., ks., Kraków 5 zł.
Malik L., Katowice, 60 zł.
Malina St., Pińsk, 5 zł.
Malinowscy G., dr, Kraków-Bieżanów, 10 zł.
Malinowski B., Wilno, 5 zł.
Małecki T., inż., Lwów, 5 zł
Mańko Z. i A., Łódź, 5 zł.
Mańkowski St., Kazimierz Biskupi, 5 zł.
Marianowski St., Ostrów Kielecki, 10 zł.
Markiewicz P., Warszawa, 5 zł.
Markowski T., Łódź, 5 zł.
Markowski B., Grodzisk Mazowiecki, 5 zł
Masłowiczowa M., Kamienna, 10 zł.
Maszyniści Parowoz., Kraków, 14.22 zł.
Maśliński St., ks., Kraków, 5 zł.
Matusikowie K. M., mjr., Maków Podhalański, 5 zł.
Maurer H., prof., Kraków, 5 zł.
Mechaniczna Piekarnia, Trzebinia, 5 zł.
Medweczko Mieczysław, Sosnowiec, 5 zł.
Miarka i S-ka, Mikołów, 10 zł.
Michałowski E., Sosnowiec, 5 zł.
Michel G., Tułurkowice, 5 zł.
Mikulec H., Gumniska-Tarnów, 10 zł.
Mikutowski B., Gdynia, 15 zł.
Miller K., Warszawa, 5 zł.
Mirecka Al., Łódź, 5 zł.
Mirek L., ks., Szaflary, 5 zł.
Miś Win., ks., Stanisławów, 8 zł.
Młynarczyk St., Warszawa, 5 zł.
Moesowa Fr., Toruń, 16 zł.
Moixtacka W., Zakopane-Kuźnice, 5 zł.
Molenda W., dr, inż., Żywiec, 5 zł.
Morcinek G., Skoczów, 15 zł.
Morstinowa K., Kraków, 5 zł.
Motykówna M., Żywiec, 5 zł.
Mroczkowski St. notar., Halicz, 5 zł.
Mrok St., Mchów, 10 zł.
Mrowiec Z., dr, notar., Brzesko, 5 zł.
Mrozowski Fr., Radziechów, 5 zł.
Muchlicka K., Jaworzno, 10 zł.
Muczkowski J., ks., Kraków, 5 zł.
Müller W. i Jędrzejowski, Biuro Inst. Technicznego, Kaków, 15 zł.
Bracia Münch, Biała k/Bielska, 5 zł.
Mumotówna M., Sarnowa, 5 zł.
Murawska Z., Lublin, 5 zł.
Mutz Karol, Piekary Śląskie, 10 zł.
Mycielski E., hr., Września, 5 zł.
Myszkowie, Pęczeniżyn, 5 zł.

Wszystkim szlachetnym Ofiarodawcom składamy na tym miejscu podziękowanie i wyrazy serdecznej wdzięczności za złożoną ofiarę.

Równocześnie przesyłamy numer pisma naszego «Związkowiec» z prośbą o przeglądniecie i bliższe zapoznanie się z dziełem naszym, jego zadaniami, celem i wynikiem pracy naszej.

Nie wątpimy, że Czcigodni ofiarodawcy staną się dla nas Przyjaciółmi, że raczą zjednywać nam Przyjaciół w gronie Swych Znajomych, niosąc w ten sposób pomoc naszej instytucji.

Osoby, które zobowiążą się stałą miesięczną wkładką od 50 groszy wspierać nasze dzieło, wpisani zostaną na listę **Członków Wspierających Związku.** — Łaskawe zgłoszenia prosimy kierować na nasz adres, po czym prześlemy odpowiednią deklarację.

Innym środkiem pomocy jest prenumerowanie naszego pisma «Związkowiec», obejmującego zagadnienia pracy nad młodzieżą rzemieślniczą i dającego obraz naszych wysiłków w dziele wychowania młodzieży. — Prenumerata roczna wynosi zł. 6.

Red. odpow. W. Zieliński. Druk W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie. Wyd. Zw. Mł. Przem. i Ręk.

